

WIĄZANKA 2020

«*Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie*» (Mt 6,10)

„DOBRY CHRZEŚCIJANIE I UCZCIWI OBYWATELE”

WPROWADZENIE

Kiedy myślałem o Wiązance na ten rok, czyniąc to wraz z innymi współbraćmi salezjanami, zdałem sobie wyraźnie sprawę z tego, jak ten temat jest ważny i fascynujący. Chociaż prosty w tytule, jednak jest szeroki i rozbudowany w swojej treści. Zrozumiałem to jeszcze lepiej po wielu tygodniach pracy. Tak, wydaje mi się, że jest to temat fascynujący, użyteczny, a zarazem złożony. Jestem przekonany, że jako Rodzina Salezjańska, w ramach każdej z naszych grup, w różnych krajach, w których jesteśmy, w różnorodnych naszych dziełach, musimy spojrzeć na te aspekty, które łączą się z formacją chrześcijanina i obywatela.

- Musimy coraz bardziej dać poznać, że nasza misja jest ewangelizacyjna i katechetyczna. Bez tego nie będziemy Rodziną Salezjańską. Będziemy co najwyżej „dostawcami usług społecznych”, ale nie apostołami dzieci, nastolatków i młodzieży.
- Jednocześnie wyraźnie widać, że w naszej misji wychowawczej nie możemy „żyć w zawieszeniu”, ignorując życie, sprawiedliwość, równe możliwości, obronę najsłabszych, promocję obywatelskiego i uczciwego życia. Ten wymiar jest dzisiaj bardziej konieczny niż kiedykolwiek przedtem, jako że społeczeństwo, w którym żyjemy, nie za bardzo wierzy w te wartości. A my sami, kiedy wychowujemy, po której stoimy stronie? Właśnie w kontekście tego pytania jawi się jako bardzo aktualna i niezbędna refleksja, jak została podjęta w ramach tegorocznej Wiązanki.
- Do tego dochodzi nowa trudność. Czy ten wychowawczy dwumian Księdza Bosko, ten sam, którym się kierował w XIX-wiecznej Italii, można uznać za wciąż aktualny w „salezjańskim świecie”, w którym Rodzina Księdza Bosko jest obecna w wielu krajach z różnymi religiami, w których niechrześcijaństwo stanowią większość lub w społecznościach postchrześcijańskich, a nawet w krajach oficjalnie laickich i antyreligijnych?

Gdy chodzi o ten aspekt Wiązanki, który dotyczy sposobu bycia dobrymi chrześcijanami w społeczeństwach niechrześcijańskich, dotarły do mnie pewne zapytania z niektórych regionów, które wam przedstawię, a które niewątpliwie odzwierciedlają wielką wrażliwość duszpasterską. Poniżej niektóre z nich.

„W inspektoriat, które zamieszkuje większość niechrześcijańska (inne religie, agnostycy i obojętni religijnie), ta Wiązanka znajdzie dobre przyjęcie w takiej mierze, w jakiej będzie w stanie udostępnić odpowiednią przestrzeń refleksji i wskazać na pewną ideę dotyczącą działań wychowawczych w środowiskach „niechrześcijańskich” lub „postchrześcijańskich”. W jaki sposób należałoby przedstawić ten wychowawczy dwumian Księdza Bosko, **aby także nasi świeccy i młodzi niechrześcijanie mogli go przyjąć, zrozumieć, zastosować i wprowadzić w życie?**

W czasach Księdza Bosko, w kontekście społeczeństwa w większości chrześcijańskiego, działalność społeczna była wyrazem autentycznej religijności.

Natomiast obecnie, w 134 krajach świata, w których rozpowszechniony jest charyzmat, odczuwamy raczej potrzebę zachowania równowagi w tym względzie, przyjmując postawę otwarcia i integracji w procesie edukacyjnym „dla i z”, ukierunkowanym na młodzież i świeckich nie będących chrześcijanami, wychodząc od pierwszego **głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa poprzez system prewencyjny, który tworzy relacje, klimat rodziny, gdzie się wychowuje i gdzie wiara jest przyswajana jak przez osmozę.**

Trzeba uwzględnić **środowiska wielokulturowe i wieloreligijne** 40 salezjańskich inspektorii, które funkcjonują w ramach Kościołów z mniejszością chrześcijańską, żyjąc pośród wielkich religii świata, co dotyczy zwłaszcza Azji i Afryki.

Nie wystarczy powtarzać to, co Ksiądz Bosko robił w XIX wieku. **Możemy czerpać naukę z doświadczeń salezjanów, którzy żyją dzisiaj systemem prewencyjnym w krajach z większością niechrześcijańską.** Z pewnością posiadają wielkie doświadczenia życiowe, umieli odpowiednio zinterpretować myśl Księdza Bosko w kontekstach wieloreligijnych i wielokulturowych, których nasz Ojciec nie mógłby sobie nawet wyobrazić”.

Dobrzy chrześcijanie i uczciwi obywatele w środowiskach z większością niechrześcijańską lub postchrześcijańską. Postawimy tutaj kilka szczegółowych pytań:

- W jaki sposób urzeczywistnić ten dwumian Księdza Bosko wśród młodzieży i świeckich współpracowników, którzy nie są chrześcijanami?
- Jak zachować równowagę między otwarciem się na niechrześcijan a pierwszym głoszeniem Ewangelii?
- Jak odnieść koncepcję „dobrego chrześcijanina” do większości współpracowników świeckich nie będących chrześcijanami?
- Jak zastosować filar „religia” w kontekstach wieloreligijnych, w których się znajdujemy?
- Jak wychowywać młodzież i świeckich w oparciu o trzy filary duchowości systemu prewencyjnego Księdza Bosko: Rozum – Religia – Dobroć?
- Jak urzeczywistnić koncepcję „dobrego chrześcijanina” Księdza Bosko w posłannictwie dzielonym przez nas z wieloma niechrześcijanami?
- Czy Przełożony Generalny uważa, że system prewencyjny Księdza Bosko może być w pełni przeżywany i wprowadzony w praktykę także przez świeckich współpracowników innych religii?
- Jak włączyć niechrześcijan we Wspólnotę Wychowawczo-Duszpasterską (WWD)?
- Co sądzą sami niechrześcijanie, którzy są zaangażowani w salezjańską misję wychowawczą?
- Co najbardziej pociąga w praktykowaniu systemu prewencyjnego Księdza Bosko?

Myślę, że w Wiązance będzie można znaleźć wskazówki, które będą stanowić, w taki czy inny sposób, odpowiedź na te pytania, oczywiście jak najbardziej uzasadnione, jakie do mnie dotarły.

1. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE I UCZCIWI OBYWATELE w Księdzu Bosko¹

Wielu zapyta, czy sam Ksiądz Bosko stosował i proponował ten dwumian. No właśnie, jest to jeden z aspektów, który dokładnie zgłębia ks. Braidó. Daje on nam do zrozumienia, że Ksiądz Bosko zawsze wybierał tę drogę i propozycję wychowawczą, stosując te same słowa lub parafrazując je, jednocześnie dostosowując odpowiednio do typu swoich rozmówców. Ale kwestię relacji, jaka zachodzi między wychowaniem młodzieży a dobrem społecznym, jak również – zbawieniem wiecznym, można tutaj uznać za coś stałego. Istotnie, ten dwumian na przestrzeni lat był wyrażany w różny sposób:

- *Uczynić z nich uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan (1857)*
- *Stać się dobrymi chrześcijanami i uczciwymi rzemieślnikami (1857)*
- *Wszyscy mogą stać się dobrymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami (1862)*
- *Uczynić wszystkich dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami (1872)*
- *Wychowywać młodzież do godności bycia chrześcijaninem i powinności dobrego obywatela (1873)*
- *Stawali się dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami (1875)*
- *Czynić trochę tego dobra, jakie mogą świadczyć, na rzecz opuszczonych chłopców, robiąc wszystko, aby stali się dobrymi chrześcijanami pod względem religijnym i uczciwymi obywatelami w społeczeństwie obywatelskim (1876)*
- *Przygotować dobrych chrześcijan dla Kościoła, uczciwych obywateli dla społeczeństwa obywatelskiego (1877)*

W wielu swoich pismach, zwłaszcza w listach, Ksiądz Bosko dokładnie wyjaśnia ten dwumian wychowawczo-duszpasterski, używając następujących zwrotów (cały czas opieramy się tutaj na pozycji ks. Braidó, jako źródle naukowo-historycznym):

- * *Czynienie dobrych obywateli i dobrych chrześcijan jest celem, jaki sobie stawiamy;*
- * *Uczynić z nich dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Są (...) pożytecznymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami;*
- * *Staną się dobrymi chrześcijanami, uczciwymi obywatelami;*
- * *Człowiek młody, który przychodzi do tego Oratorium, musi być przekonany, że jest to miejsce religii, w którym pragnie się formować dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Przywrócić społeczeństwu obywatelskiemu dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Wychowując do wartości chrześcijańskich i obywatelskich (...) uczynić z nich dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Chodzi o to, by stali się uczciwymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami;*
- * *Zawsze żyć jako dobrzy chrześcijanie i mądrzy obywatele;*
- * *Ma się nadzieję, że staną się oni dobrymi chrześcijanami, uczciwymi i pożytecznymi obywatelami;*
- * *Sont maintenant de bons chrétiens et d'honnêtes citoyens (Są teraz dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami);*
- * *Bardzo się cieszę, wiedząc, że wy (...) żyjecie jak dobrzy chrześcijanie i uczciwi obywatele;*
- * *Wszędzie, gdzie się znajdziecie, zachowujcie się zawsze jak dobrzy chrześcijanie i prawi ludzie;*

¹ Treść komentarza, który proponuję, a który będzie się odnosić do zwrotu (dwumianu) „dobrzy chrześcijanie i uczciwi obywatele”, tak bardzo salezjańskiego, bo leżącego szczególnie na sercu Księdzu Bosko, została szeroko przeanalizowana i pogłębiona przez ks. Pietro Braidó w książce *Buoni cristiani ed onesti cittadini*, RSS, t. 24, 1994 (ss. 36-42).

- * *Celem naszych szkół jest formowanie dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Aby przywrócić ich potem obywatelskiej społeczności jako dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Wychodzą dobrzy chrześcijanie i dobrzy obywatele;*
- * *Przywrócić społeczeństwu dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Tak ich wychowywać, by stali się dobrymi obywatelami i prawdziwymi chrześcijanami;*
- * *Dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel;*
- * *Ucząc się żyć jak dobrzy chrześcijanie i mądrzy obywatele;*
- * *Nauczeni, jak żyć jako dobrzy chrześcijanie i mądrzy obywatele;*
- * *Stają się dobrymi chrześcijanami, mądrymi obywatelami;*
- * *Czyniąc ich dobrymi chrześcijanami i pożytecznymi obywatelami;*
- * *Tak więc nie przestajcie być dobrymi chrześcijanami i mądrymi obywatelami;*
- * *Dać społeczeństwu obywatelskiemu pożytecznych członków, Kościołowi – cnotliwych katolików, a Niebu – szczęśliwych mieszkańców;*
- * *Czynić ich dobrymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami;*
- * *Przywrócić ich (...) społeczeństwu obywatelskiemu jako dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli;*
- * *Dać się poznać światu, na ile to możliwe (...) jako dobrzy chrześcijanie, a jednocześnie uczciwi i pracowici obywatele;*
- * *Uczyć ich, wychowywać i czynić w ten sposób dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami;*
- * *Ileż dobrych synów, ileż chrześcijańskich i uczciwych ojców, ileż lepszych obywateli nie będziemy mogli dać rodzinom, Kościołowi, społeczeństwu;*
- * *Stać się dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami;*
- * *Przywrócić ich rodzinie, społeczeństwu, Kościołowi jako dobrych synów, mądrych obywateli, przykładnych chrześcijan.*

Gdyby chodziło tutaj o partyturę muzyczną, to moglibyśmy stwierdzić, że melodia jest zawsze taka sama, ale jej odcienie są różne. Mówi o tym wyraźnie ks. Braidó w swoim studium, dając nam do zrozumienia, że Ksiądz Bosko nie był teoretykiem, był człowiekiem działania. Ale człowiekiem działania, który «się zastanawia» nad sensem swoich duszpasterskich inicjatyw. Dlatego też, chociaż nie zaskakuje nas to, że stosowany przez niego język i wyrażone koncepcje są proste i powtarzają się, widać wyraźnie, że w swoich działaniach porusza się po dobrze zdefiniowanych torach, czemu towarzyszy jasna świadomość «teoretyczna», zarówno na poziomie rozeznania sytuacji i problemów, jak i rozwiązań operacyjnych, jakie stosuje. Oba te aspekty w wyraźny sposób dają o sobie znać właśnie w jednym ze zwrotów najbardziej mu bliskich i najczęściej powtarzanych: «dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel».

1.1. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: żyjący wiarą w Pana i dający się prowadzić Duchowi...

Gdy wrócimy do początków, kiedy to pod koniec grudnia Ksiądz Bosko kierował osobiste przesłania w formie „Wiązanki” na nowy rok do każdego z chłopców i pierwszych salezjanów, zauważymy, że „życie w wierze” było czymś bardzo cennym, a jednocześnie zwyczajnym, co pierwsze Oratorium miało do zaoferowania temu, kto tam przebywał, zarówno chłopcom, jak i ich wychowawcom. Stanowiło ono odbicie rzeczywistości życia, gdzie pierwsi salezjanie, mamy z Oratorium, świeccy, którzy pomagali chłopcom, tworzyli prawdziwą rodzinę w tym samym domu.

Imponująca jest liczba świętych i błogosławionych, którzy mieszkali w tych ubogich pomieszczeniach w czasie życia Księdza Bosko. Była to szkoła wzajemnej świętości, wspólne wzrastanie w wierze. Jeśli prawdą jest, by podać tu jeden z przykładów, że Ksiądz Bosko pomógł Dominikowi Savio wzrosnąć w miłości do Boga, to również nie mniejszy był wpływ Savio i jego kolegów na „formację ciągłą” tegoż jako człowieka Bożego. „Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana”². Z wzajemnego daru wiary intensywnie przeżywanej zrodziła się szkoła świętości, z której nie przestaje czerpać na swojej drodze duchowości Rodzina Salezjańska na całym świecie.

Harmonia między wiarą a życiem zachodzi w samym centrum charyzmatu Księdza Bosko, w którego obliczu i historii życia podziwiamy „wspaniałą zgodność natury i łaski. Będąc w pełni człowiekiem, bogaty w cnoty swego narodu, był otwarty na rzeczywistości ziemskie; będąc w pełni mężem Bożym, ubogacony darami Ducha Świętego, żył jakby widział Niewidzialnego”³.

„Życie w wierze” jest dzisiaj najcenniejszym darem, jakim możemy siebie nawzajem obdarować, niezależnie od naszego stanu, wieku, powołania, a także religii. W eklezjologii komunii, która karmi i przemienia drogę Kościoła, a która tak bardzo jest podkreślana przez papieża Franciszka, tożsamość każdej grupy i osoby urzeczywistnia się i ukazuje w *stawaniu się darem dla innych*, jak również w umiejętności przyjęcia daru ze strony tego, który jest wezwany do bycia uczniem Pana w każdym stanie życia i powołania.

A czy dla nas, osób konsekrowanych w Rodzinie Salezjańskiej, „życie w wierze” nie stanowi może ośrodka i centrum tego, do czego jesteśmy wezwani i co mamy ofiarować, a co jest wpisane w specyfikę każdego szczególnego powołania i każdej osoby?

Jeśli my, jako osoby konsekrowane, nie jesteśmy ikoną „zgodności natury i łaski”, owocnego spotkania wezwania i miłości do Boga oraz wspaniałomyślnej, codziennej odpowiedzi, to na jaki „skarb ukryty w roli” można liczyć, by życie miało sens, więcej, by nabrało pełnego znaczenia, stając się solą i światłem, by nadać smak i oświecić życie tych, którzy z nami żyją?

Synod poświęcony młodzieży dobitnie ukazał, że tym, czego młode pokolenia oczekują od tych, którzy całkowicie poświęcili swoje życie Panu, jest, by byli oni „świadkami wyrazistymi i konsekwentnymi”⁴.

Ale to samo możemy odnieść do świeckich, rodziców, młodzieży: jeśli wiara jest darem, darem jest także życie wiary; nie jest ona rezultatem szczególnych predyspozycji indywidualnych czy nieugiętej siły woli. Wszelki nasz wkład, chociaż wpisuje się w dialog łaski i wolności, nie wykracza nigdy poza miłość pochodzącą od Boga, dyskretną, a zarazem skuteczną obecność Ducha w każdym z nas, we wspólnocie, w Rodzinie Salezjańskiej, w Kościele, w świecie, w historii, w całym wszechświecie. Duch jest siłą twórczą, która prowadzi do spełnienia, sprawiając, że z ziarenka gorczycy Królestwa wyrasta wielkie drzewo.

² *Redemptoris Missio*, 2.

³ *Konstytucje i Regulaminy SDB*, 21.

⁴ Synod Biskupów, *Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania*. Instrumentum laboris, 175.

1.2. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: zajmujący postawę słuchania Boga, który mówi

„Nie ma większego daru, jaki możesz ofiarować innej osobie, niż pełne zainteresowanie”. Do takiego wniosku doszedł pewien mądry misjonarz po wielu latach służby na hałaśliwych peryferiach wielkiego miasta.

Staramy się w różny sposób docenić na nowo umiejętność słuchania, niezwykle ważną sztukę także w odniesieniu do osobistego towarzyszenia. Uczenie się i słuchanie stanowiły silny bodziec, jaki Synod poświęcony młodzieży dostarczył całemu Kościołowi.

I jest słuchanie, które posiada jeszcze głębsze korzenie, a od którego zależy w dużej mierze skuteczność słuchania wśród nas. To słuchanie ma korzenie, które sięgają góry. Stanowi ABC każdego powołania, które zawsze jest spotkaniem pytania i odpowiedzi, a które się odnawia z każdym nowym rozbudzeniem.

Słuchanie Boga jest tajemnicą, której nie można sprowadzić do jakiejś praktyki czy szczególnego momentu. Realizuje się „za sprawą Ducha Świętego” i zazwyczaj nie zachodzi w wyniku nagłych skoków, ale na drodze stopniowego dojrzewania, na którą składają się długie „pielgrzymki”, podobne do tych, o których mowa jest w Piśmie Świętym, a które możemy również kontemplować w życiu naszych świętych.

Istnieje pewna predyspozycja do słuchania Boga, tak samo cenna jak i trudna, gdy chodzi o większość kontekstów społecznych, w których żyjemy, stojących pod znakiem stałego oddziaływania bodźców multimedialnych i coraz bardziej intensywnego tempa aktywności. Tą niezwykle cenną predyspozycją jest „otwarcie się na ciszę”.

Cisza to „forma gramatyczna”, w której wyraża się rozmowa między Bogiem a człowiekiem.

I jest takie słowo, które zawsze się wyróżnia pośród innych; słowo, poprzez które On do nas mówi: Pismo Święte. Ono się nie narzuca, zależy zawsze od naszego słuchania, harmonii serca i trwania w ciszy przed Bogiem. Gdy słuchamy tego Słowa, uczucia i myśli zaczynają się kształtować według tego, o czym każdego dnia mówi Ewangelia. Słuchanie Boga w ludziach, którzy nas otaczają, i w wydarzeniach, z którymi mamy do czynienia, czyni nas bardziej uważnymi, jesteśmy w stanie spojrzeć głębiej.

W ten sposób zachodzi większa spójność między tym, czego się słucha i głosi, a tym, czym się żyje. Ale to słuchanie Boga, który do nas mówi, domaga się codziennego ćwiczenia, jak to zachodzi w przypadku artysty czy sportowca, który dąży do doskonałości w tym, co robi.

1.3. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: widzący potrzebę ewangelizacji oraz pierwszego głoszenia i katechezy. „To towarzystwo było na początku prostą katechezą” (MB IX, 61)

„Nie uczynił kroku, nie wypowiedział słowa, nie przyłożył ręki do żadnego dzieła, które by nie miało na celu zbawienia młodzieży... Istotnie, nie troszczył się o nic innego, jak tylko o dobro dusz”⁵. To świadectwo tego, który być może bardziej niż każdy inny znał Księdza Bosko i „robił wszystko z nim po połowie”, pozwala nam odczuć, prawie że namacalnie, ową intensywność miłości duszpasterskiej naszego ojca. Nigdy się nie cofnął w obliczu najbardziej twardych wyzwań związanych z ubóstwem, zaczynając od więzień w Turynie, do których kazał mu pójść ks. Cafasso, by „nauczył się być księdzem”. Jednocześnie nigdy nie przestał wskazywać wszystkim najwyższych celów na drodze duchowego rozwoju, zarówno Magone, jak i Savio,

⁵ *Konstytucje SDB*, 21, cyt. Rua, L 24.8.1894.

czyniąc to odpowiednio do każdego z nich. Możemy powiedzieć współczesnym językiem: „Naśladowując cierpliwość samego Boga, nawiązujemy kontakt z młodzieżą na takim stopniu, na jakim znajduje się rozwój jej wolności”⁶.

Niesamowite jest to nowoczesne podejście duszpasterskie, które odnosi się do każdego człowieka młodego, również tych najbardziej doświadczanych przez los (mamy na myśli placówki Rodziny Salezjańskiej w obozach dla uchodźców lub wśród migrantów), i które umie właśnie tam znaleźć dobry grunt dla ewangelicznego ziarna, czyniąc to **bez prozelityzmu i lęku**, ponieważ wiara i życie nigdy nie pozostają „w separacji” tam, gdzie pozostało się wiernym charyzmatowi, jaki Duch przekazał Kościołowi poprzez świętych naszej rodziny.

Papież Franciszek przypomina nam, że nie możemy zrezygnować z pierwszego głoszenia Ewangelii lub oczekiwać na bardziej odpowiednią sytuację czy lepsze czasy. Oto co mówi:

«Bardzo na to należałem w *Evangelii gaudium* i myślę, że warto o tym przypomnieć. Z jednej strony poważnym błędem byłoby myślenie, że w duszpasterstwie młodzieżowym „rezygnuje się z *kerygmy* na rzecz formacji, która miałaby być bardziej «solidna». Nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego niż takie orędzie. Cała formacja chrześcijańska jest przede wszystkim pogłębieniem *kerygmy*, która przybiera coraz większą i coraz lepszą postać”. Dlatego też duszpasterstwo młodzieżowe powinno zawsze obejmować wydarzenia pomagające odnowić i pogłębić osobiste doświadczenie miłości Boga i żywego Jezusa Chrystusa. Uczyni to, czerpiąc z różnych źródeł: świadectw, pieśni, chwil adoracji, przestrzeni refleksji duchowej z Pismem Świętym, a także za pomocą różnych bodźców poprzez sieci społecznościowe. Jednak to radosne doświadczenie spotkania z Panem nigdy nie powinno być zastąpione przez pewien rodzaj „indoktrynacji”»⁷.

Czy rzeczywiście uważamy, że pierwsze głoszenie jest aż tak ważne? Spójrzmy na świat młodzieży w jego całości: bardzo szybkie zmiany, które zachodzą z prędkością cyfrową, rodzą niesamowitą różnorodność kultur, podejść do życia w jego całości, generując być może znacznie większe różnice między pokoleniami niż to było w poprzednich epokach. Czy świat tych, którzy urodzili się po 2000 roku, nie jest wciąż ziemią nadającą się do ewangelizacji? Pokolenia sieci społecznościowych, jeszcze bardziej niż młodzi tego tysiąclecia, zrodzeni w czasach internetu, oczekują kogoś, kto będzie umiał zanieść im po raz pierwszy światło i siłę Ewangelii, mówiąc ich językiem i „nadając” na ich częstotliwości.

„Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?” (Iz 6,8). Te słowa Izajasza, dawno wypowiedziane, tak bardzo współcześnie odnoszą się do nas, jeśli pomyślimy, że cała wspólnota Kościoła kieruje je do nas, Rodziny Salezjańskiej, jako do tych, którzy, z racji swojego charyzmatu, daru Ducha, zrodzili się po to, by być specjalistami od spotkania z młodzieżą, będąc gotowymi do bycia z nimi, takimi, jacy są, i gdzie się znajdują, także z uwzględnieniem różnorodności wyznań religijnych. Niepodjęcie tego wyzwania oznacza oderwanie się od Rodziny Salezjańskiej, od ducha, którego Ksiądz Bosko nam przekazał.

Musimy jednak uważać, by nie rozumieć pierwszego głoszenia Ewangelii jako czegoś minimalnego, ograniczonego, czegoś tak „nieszkodliwego”, że nie wymagającego pozostawienia najmniejszego śladu czy znaku swojej obecności.

⁶ Tamże, 38.

⁷ Franciszek, *Cristus Vivit*, 214.

Ksiądz Bosko często przypominał, że wszystko zaczęło się od „prostej katechezy”. Jego historia, nierozdzielnie połączona z historią wychowanków, z którymi przebywał, ukazuje wyraźnie, że to, co proste, nie oznacza wcale, że jest powierzchowne.

Kiedy dochodzi się do „osobistego doświadczenia miłości Boga i żywego Jezusa Chrystusa”, często ludzie młodzi są tymi, którzy stają się misjonarzami i ewangelizatorami tych, którzy im towarzyszą, ponieważ to oni domagają się świadectwa i dzielenia się autentycznym i głębokim życiem wiary.

Na tym polega geniusz Księdza Bosko: pozostaje dostępny dla wszystkich i wraz ze swoją młodzieżą nie boi się iść prosto w kierunku świętości; dokładnie tak.

A na tej drodze otwiera się fascynujące i trudne zadanie: uczynić „katechezą” nie tylko serię spotkań dla dzieci i młodzieży, które są wymagane, by ci mogli przystąpić do I Komunii św. i Bierzmowania, a „teologią” – nie tylko cykl wykładów i egzaminów, które trzeba zaliczyć, aby zostać wyświęconym na kapłana. Katecheza oznacza wzrastanie w życiu oświeconym przez wiarę; teologia to wejście, z zaangażowaniem umysłu i serca, w piękno tajemnicy Boga, jak to zostało objawione w Jezusie. Jeśli jako członkowie Rodziny Salezjańskiej pozwolimy się zauroczyć tym „łagodnym światłem”, aż po zakochanie się w nim, i na nowo zaczniemy karmić serce i umysł tymi skarbami, także nasz sposób bycia wychowawcami-duszpasterzami zostanie oświecony. Powiem więcej, z takim sercem będziemy wiedzieć, w jaki sposób być i znajdować się wśród ludzi młodych i rodzin, które praktykują inne religie, lub wśród tych, którzy uważają się za agnostyków lub ateistów. Naszą postawą będzie prawdziwe dzielenie się i dawanie prostego świadectwa z jak największym poszanowaniem innych wyznań.

Jak w początkach Oratorium na Valdocco, tylko wspólnie można wzrastać w wierze: im bardziej intensywne jest życie duchowe tego, który towarzyszy, tym bardziej intensywne będzie również życie duchowe młodzieży i innych osób, które, *bardziej na drodze osmozy niż logiki*, będą skłonne pójść w jego ślady. Stanie się to w swoim czasie drogą ludu, który pobudzi tego, kto jest pasterzem, do coraz większego rozwoju, bycia coraz bliżej źródła, by zaspokoić pragnienie tego, który o to prosi, często bez słów, pomagając mu spotkać Pana.

1.4. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: żyjący prawdziwą duchowością salezjańską

W dzień Pięćdziesiątnicy Duch Święty zapoczątkował czas Kościoła i misji. Dzięki Duchowi duchowość i misja idą w parze. Nie można oddzielać misji od duchowości, ani duchowości od misji. Dlatego też, kiedy nie jesteśmy w stanie żyć w sposób zintegrowany misją i duchowością, jest bardzo prawdopodobne, że do naszych drzwi zapukają zmęczenie i dezorientacja, albo też zadowolimy się „zabawianiem” innych naszymi działaniami, *jednak bez „dotarcia” do głębi życia każdego z nich.*

Powrócić do pierwszej miłości

Dzisiaj wielu socjologów mówi o zmęczonym społeczeństwie. Papież Franciszek mówi, że również my, duszpasterze, możemy być zmęczeni. Dlaczego tak bardzo się męczymy? Ktoś mógłby powiedzieć, że mamy kalendarz pełny zajęć... jednak „problemem nie zawsze jest nadmiar aktywności, lecz przede wszystkim działalność przeżywana źle, bez odpowiedniej

motywacji, bez duchowości przenikającej działanie i czyniącej je upragnionym”⁸. Niewątpliwie przyczyny naszych licznych form zmęczenia nie powinniśmy szukać w kalendarzu naszych zajęć, ale w nas samych, w braku motywacji, w sposobie przeżywania naszej misji i duchowości.

Aby usunąć to zmęczenie, musimy poznać jego przyczyny. Powrót do pierwszej miłości przyniesie nowe życie. Pamiętajmy, że Ksiądz Bosko w ostatnich latach swojego życia również zauważył, że w Oratorium na Valdocco zatracono pierwszą miłość. Dlatego z Rzymu napisał list do chłopców i salezjanów z Oratorium, w którym dokonał porównania życia i radości pierwszych lat z kryzysem, jaki miał wtedy miejsce. W Oratorium zatracono radość, żywotność, zaufanie. Jednym słowem, konieczny był powrót do pierwszej miłości.

A) Duchowość

Prawdą jest, że słowo „duchowość” jest dzisiaj modne, ale tak samo jest prawdą, że to słowo jest bardzo dwuznaczne. Możemy zauważyć wzrost pragnienia duchowości w bardzo różnych miejscach i kontekstach, chociaż wiele z tych propozycji duchowości, które obecnie są modne, nie ma nic wspólnego z Jezusem i Jego Ewangelią.

Pomimo tej dwuznaczności trzeba przyznać, że pragnienie duchowości może być drzwiami prowadzącymi do chrześcijańskiego życia dla tych, którzy poszukują. „U niektórych ludzi młodych dostrzegamy pragnienie Boga, nawet jeśli nie ze wszystkimi przymiotami Boga objawionego. W innych możemy dostrzec marzenie o braterstwie, a to już niemało. W wielu z nich może istnieć prawdziwe pragnienie rozwijania swoich zdolności, aby dać coś z siebie światu. W niektórych dostrzegamy szczególną wrażliwość artystyczną lub dążenie do harmonii z naturą. U jeszcze innych może istnieć ogromna potrzeba komunikacji. W wielu młodych ludziach znajdziemy też głębokie pragnienie innego życia. Są to autentyczne punkty wyjścia, wewnętrzne energie, które z otwartością oczekują na jakieś słowo pobudzenia, światła i otuchy”⁹.

W kontekście tej postawy otwarcia musimy się zapytać, co robimy jako Rodzina Salezjańska na rzecz tych „poszukujących” ludzi młodych i dorosłych? To, co możemy zaoferować, to dostarczyć im pewnego światła i dodać bodźca. Jest to nagłace, zwłaszcza w tych kontekstach, w których znaki religijne straciły siłę i żywotność, chociaż, prawdę mówiąc, z tymi kontekstami mamy już wszędzie do czynienia. Umiejętność wejścia w kontakt z tymi, którzy poszukują, oznacza otwarcie mostów relacji. Być może o to prosi Ojciec Święty, kiedy mówi, że «dogłębne spojrzenie tych, którzy są uważani za ojców, pasterzy czy przewodników ludzi młodych, polega na dostrzeżeniu małego płomienia, który nadal się tli, krzewu, który zdaje się łamać, ale nie jest jeszcze złamany (por. *Iz 42,3*). To zdolność znajdowania dróg tam, gdzie inni widzą tylko mury, to zdolność rozpoznawania szans, tam gdzie inni widzą tylko zagrożenia. Takie jest spojrzenie Boga Ojca, zdolnego docenić i pielęgnować ziarna dobra zasiane w sercach ludzi młodych. Każdy młody musi być uważany za „ziemię świętą”, niosącą ziarna życia Bożego, przed którą musimy „zdjąć sandały”, by móc podejść i zgłębić Tajemnicę»¹⁰.

Doskonale rozpoznajemy w tym spojrzeniu styl i sposób, w jaki nasz kochany ojciec Ksiądz Bosko zbliżał się i towarzyszył swoim wychowankom.

B) Duchowość chrześcijańska

Na tym rozległym polu duchowości my reprezentujemy duchowość chrześcijańską. I istnieje

⁸ Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 82.

⁹ Franciszek, *Christus Vivit*, 84.

¹⁰ *Tamże*, 67.

pewna fundamentalna duchowość chrześcijańska, która łączy się z orędziem Ewangelii, a która stanowi również odbicie najbardziej charakterystycznych wartości związanych z każdym z momentów w historii Kościoła. Nie możemy zapominać, że chrześcijaństwo wciela się w historię i dąży do przemiany konkretnego człowieka w jego sytuacji kulturowej. Tak więc duchowość chrześcijańska musi odpowiadać na potrzeby każdego czasu, znajdując wyraz w kategoriach chwili obecnej. I nie ulega wątpliwości, że te wartości, które rodzą się z Ewangelii we wszystkich kontekstach, we wszystkich kulturach i czasach, stanowią bardzo cenne mosty komunikacji, dialogu i spotkania z innymi religiami.

Decydującym punktem w życiu duchowym jest odkrycie tajemnicy Boga w świecie i w naszym życiu, ponieważ „Bóg działa w historii świata, w wydarzeniach życia, w ludziach, którzy mnie spotykają i mówią do mnie”¹¹. Tutaj znajdujemy podstawę rozeznania. Bóg nie jest bezczynny, ale działa, a zadaniem Kościoła jest sprawić, by każdy mężczyzna i każda kobieta spotkali Pana, który już jest Obecnością i działa w ich życiu i sercu. Gdy tak pojmujemy misję, *celem duszpasterstwa młodzieżowego będzie pomoc każdemu człowiekowi młodemu w spotkaniu z tajemnicą Boga, który działa w historii, w jego życiu i w jego sercu*.

Ksiądz Bosko umiał zawsze odczytywać wydarzenia życia z perspektywy Boga. Aby jednak można było żyć z perspektywy Boga, konieczny jest witalny ośrodek, który jednoczy całą osobę, ponieważ osoba duchowa to osoba silna, spójna i dobrze zorganizowana dzięki działaniu Ducha Świętego. W tym znaczeniu osoba duchowa jest świadoma, że jest dzieckiem Bożym, posiada rozumienie wiary, które pozwala jej przyjąć tajemnicę Boga oraz zrozumieć sens świata i historii, i żyje swoją wiarą we wspólnocie z braćmi w służbie Królestwu Bożemu.

To, co powiedzieliśmy, pomoże nam docenić i zrozumieć to znaczenie, jakie papież Franciszek nadaje duchowości w swoim nauczaniu. Odnosi się do niej we wszystkich swoich najważniejszych dokumentach:

- duchowość ucznia-misjonarza¹²;
- duchowość ekologiczna¹³;
- duchowość małżeństwa i rodziny¹⁴;
- świętość jako początek i cel życia duchowego¹⁵.

„Mam nadzieję – pisze papież Franciszek – że potrafisz tak bardzo cenić siebie, traktować na tyle poważnie, by starać się o swój rozwój duchowy”¹⁶. Niewątpliwie duchowość dotyka życia. Życia, na które składają się marzenia, doświadczenia, relacje, projekty i wybory. Musimy być zdolni do uczenia naszej młodzieży podjęcia ryzyka związanego z marzeniami i wyborami; do intensywnego życia i zdobywania doświadczeń; do smakowania przyjaźni z Jezusem; do wzrastania i dojrzałości, do życia w braterstwie; do zaangażowania; do bycia odważnymi misjonarzami.

C) Duchowość salezjańska

Mówimy o duchowości salezjańskiej jako charyzmatycznym rysie w „wielkim nurcie” *chrześcijańskiej duchowości*. Podmiotem jest tutaj duchowość chrześcijańska, a dopełnieniem jest konkretny styl charyzmatyczny.

¹¹ Franciszek, *Aniol Pański*, 28 października 2019 r.

¹² Por. Franciszek, *EG*, 239-288.

¹³ Por. Franciszek, *LS*, 181-213.

¹⁴ Por. Franciszek, *AL*, 278-289.

¹⁵ Por. Franciszek, *GE*; tej kwestii jest poświęcona większa część jego komentarza.

¹⁶ Franciszek, *ChV*, 159.

Nie można zrozumieć salezjańskiej duchowości bez zrozumienia duchowego doświadczenia Księdza Bosko. Nasz ojciec był kapłanem, który poświęcił się wychowaniu i ewangelizacji młodzieży; założycielem licznych ruchów apostołskich udzielających się na rzecz młodzieży oraz ojcem rodziny charyzmatycznej z wyraźną i silną duchowością apostołską.

Stąd też duchowość salezjańska znajduje swoje korzenie w doświadczeniu duchowym, jakie było udziałem Księdza Bosko, a także – pierwszych salezjanów, pierwszych salezjanek, świeckich współpracowników i młodzieży z oratorium. W tej duchowej tradycji dostrzegamy szczególny sposób rozumienia chrześcijańskiego życia; działania wychowawczego, duszpasterskiego i społecznego; propozycję pedagogiczną i duchową, którą nazywamy systemem prewencyjnym. Nasza duchowość posiada pewne cechy, które są dla niej bardzo charakterystyczne: jest duchowością codzienności, paschalną duchowością radości i optymizmu, duchowością przyjaźni i osobistej relacji z Jezusem, duchowością odpowiedzialnej służby, proponując zawsze, jak czynił to Ksiądz Bosko, konkretny cel, jakim jest stanie się „*dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami*”. Staramy się bronić godności każdego człowieka i jego praw; pomagać wspaniałomyślnie żyć w rodzinie i okazywać solidarność zwłaszcza z najuboższymi; wykonywać swoją pracę w sposób uczciwy i kompetentny; wspierać sprawiedliwość, pokój i wspólne dobro na polu politycznym; szanować środowisko naturalne i ułatwiać dostęp do kultury. To wszystko składa się na naszą duchowość, nasz sposób bycia Rodziną Salezjańską i orędzie ewangeliczne według charyzmatu Księdza Bosko w różnych miejscach świata.

1.5. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: stojący w obliczu wyzwań związanych ze środowiskami niechrześcijańskimi i postchrześcijańskimi

Faktem jest, że żyjemy w świecie, w którym spotykamy nie tylko młodych wierzących, ale także młodych, którzy oddalają się od wiary, młodych innych wyznań religijnych i młodych, którzy nie wyznają żadnej religii.

Ta różnorodność każe nam pamiętać o misyjnym nakazie Pięćdziesiątnicy. Gdzie nas posyła Jezus? Nie ma granic, nie ma ograniczeń: posyła nas do wszystkich, ponieważ dla Ewangelii nie istnieją ograniczenia czy granice. Pan posyła nas do wszystkich i salezjańska misja prowadzi nas do wszystkich. „Nie bójcie się iść i nieść Chrystusa w każde środowisko, aż na peryferie egzystencjalne, także do tych, którzy wydają się najbardziej oddaleni, najbardziej obojętni. Pan poszukuje wszystkich, pragnie, aby wszyscy poczuli ciepło Jego miłosierdzia i Jego miłości. I zaprasza nas, abyśmy, nie lękając się, poszli z misyjnym przepowiadaniem wszędzie tam, gdzie jesteśmy i z kim jesteśmy: w gronie sąsiadów, na studiach, uprawiając sport, wychodząc z przyjaciółmi, w ramach wolontariatu lub w środowisku pracy, bo zawsze dobre i wskazane jest dzielenie z innymi radości Ewangelii”¹⁷.

To dlatego ta misja jest tak samo stymulująca, jak i wymagająca. *O czym powinniśmy pamiętać, zbliżając się na poziomie duszpasterskim także do tych młodych, którzy oddalają się od wiary, i do tych, którzy wyznają inne religie lub nie wyznają żadnej?* Chodzi tu o konteksty chrześcijańskie lub postchrześcijańskie.

¹⁷ Tamże, 177.

Niektóre niebezpieczeństwa, które nam zagrażają

W kontekstach chrześcijańskich, podobnie jak w tych niechrześcijańskich lub postchrześcijańskich, musimy unikać zarówno fundamentalizmu, jak i relatywizmu, a także – eskluzywizmu i synkretyzmu.

Fundamentalizm, uważając, że jest posiadaczem całej prawdy, zamyka się na dialog, jawi się bezwzględny i bezkompromisowy w swoich przekonaniach, czyniąc to w sposób reakcyjny i nietolerancyjny. Zaś relatywizm wychodzi od przekonania, że nie istnieją żadne pewniki czy absolutne prawdy poznawcze i normatywne. Stąd też postmodernistyczne środowisko kulturowe znajduje w relatywizmie swój naturalny „habitat”, traktując jako niewybaczalną agresję wszelkie roszczenie do prawdy. Ani fundamentalizm ani relatywizm nie stanowią pomocy dla propozycji duszpasterskiej.

„Instrumentum laboris” ostatniego Synodu poświęconego młodzieży proponuje interesujące podejście w tym względzie. „Nie jest to kwestia wyrzeczenia się najcenniejszej specyfiki chrześcijaństwa, aby dostosować się do ducha świata. Nie o to proszą młodzi. Trzeba jednak znaleźć sposób na przekazanie orędzia chrześcijańskiego w zmienionych warunkach kulturowych. Zgodnie z biblijną tradycją, należy uznać, że prawda ma podstawę relacyjną: człowiek odkrywa prawdę w momencie, w którym jej doświadcza ze strony Boga, jedyne naprawdę wiarygodnego i godnego zaufania”¹⁸. „Instrumentum laboris” sugeruje, by przyjrzeć się kwestii relacji i wzmocnić duszpasterstwo relacji. Wydaje się więc, że jako rozwiązanie wskazuje nam troskę o relacje. Dobrze wiemy, że system prewencyjny Księdza Bosko zawsze był praktycznym ćwiczeniem się w tym budowaniu relacji.

Innymi dwoma zagrożeniami są eskluzywizm i synkretyzm. Pierwszy, eskluzywizm, posiada dwa oblicza. Pierwsze odnosi się do elity, młodzieży i dorosłych najbardziej przygotowanych, natomiast drugie łączy się z cenzurowaniem każdej propozycji duszpasterskiej pod przykrywką poszanowania wrażliwości każdego człowieka. Ostatecznie byłaby to propozycja jedynie dla niewielu albo też trzeba byłoby mówić o całkowitym braku propozycji duszpasterskiej. Żadne z tych rozwiązań nie jest dobre. Jeśli nasza propozycja duszpasterska nie zakłada troski o najbardziej oddalonych, dajemy wyraz naszego małego zaufania do projektu ewangelicznego, a i być może ta nasza propozycja duszpasterska jest jedynie „elitarna”. A jeśli wybieramy cenzurę, nasze zaufanie do projektu ewangelicznego jest znikome. Cenzura będzie najlepszym sposobem, by nie zajmować się nikim w wymiarze duszpasterskim.

Istnieje jeszcze synkretyzm. Propozycja duszpasterska stojąca pod znakiem synkretyzmu stanowi mieszaninę propozycji zapożyczonych z różnych koncepcji świata. Taka propozycja stale poszukuje nowości, bez zastosowania jakiegokolwiek kryterium rozeznania.

Tak więc trzeba się zapytać, czy w ogóle istnieją jakieś propozycje w tym względzie. Tak, a są nimi:

→ Troska o ziarna Słowa

Pierwszą propozycją jest *szukanie i troska o ziarna Ewangelii*. Sobór Watykański II podkreślił tę naukę, która opiera się ponadto na tradycji wielu wieków, sięgając swoimi początkami II wieku i św. Justyna, jednego z Ojców Kościoła.

¹⁸ Synod Biskupów, *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, dz. cyt., 55.

Przywołując tę doktrynę, Sobór chciał dowartościować różne „stopnie prawdy”, jakie są obecne w różnych tradycjach religijnych i kulturowych. W tych „ziarnach” Słowo już jest obecne, nawet jeśli w zarodku, a kierunkiem, w którym zmierzają, jest Słowo. Stanowi to wielką pomoc w realizacji naszej propozycji duszpasterskiej w kontekstach niechrześcijańskich i postchrześcijańskich, domagając się szukania przestrzeni i miejsc porozumienia i współpracy. Te „punkty spotkania” dotyczą takich kwestii, jak wartość człowieczeństwa i godności ludzkiej, poszukiwanie pokoju, zdobywania takich cnót, jak współczucie i szacunek względem drugiego, innego, obcego; troska o stworzenie, ekologia...

Wszystkie te kwestie są także bardzo aktualne i łączą się z wrażliwością społeczną w wymiarze powszechnym. Sugeruje nam to, iż możemy zacząć od tego, co jest bardzo proste.

→ Dialog

Drugą propozycją duszpasterską w odniesieniu do kontekstów niechrześcijańskich i postchrześcijańskich powinien być *dialog*, co każe nam wrócić do naszej refleksji dotyczącej relacji.

Chcę podkreślić znaczenie dialogu, który potrzebuje pewnych predyspozycji, takich jak zdolność do słuchania, mówienie w zrozumiały sposób, umiejętność zaproponowania doświadczeń związanych z komunią. Dialog nie polega jedynie na wyrażeniu opinii. Kiedy rozmawiamy, musimy starać się zrozumieć doświadczenie, jakim żyje druga osoba, a także – to, co myśli. Tak więc ważne jest, abyśmy zawsze podchodzili z szacunkiem do tego, co nas różni, przyznając, że dialog wymaga pokory, by uznać swoje ograniczenia, oraz zaufania, aby docenić własne możliwości.

Dialog duszpasterski, o którym mówimy, jest przede wszystkim konwersacją dotyczącą ludzkiego życia, prowadzoną w postawie otwarcia na ludzi młodych, dzielenia ich radości i wysiłków, pragnień i nadziei, wartości religijnych. Chodzi tu o udział w spotkaniu indywidualnym i wspólnotowym, które nas ogromnie ubogaca: „W ten sposób uczymy się akceptować innych z ich odrębnym sposobem bycia, myślenia i wyrażania się. Dzięki tej metodzie możemy podjąć razem obowiązek służenia sprawiedliwości i pokojowi, który powinien stać się podstawowym kryterium każdej wymiany”¹⁹.

→ Wartość świadectwa

Inną, nie mniej ważną perspektywą, jest ta, która odnosi się do *dawania świadectwa*; jego wartości, zasadzającej się na spójności, zaangażowaniu i wiarygodności. Młodzi mogą nam wybaczyć wiele błędów, jednak żądają od nas, byśmy byli koherentni w swoim życiu, wiarygodni i zaangażowani na rzecz innych. Są oni świadkami naszych czasów.

→ Głoszenie

Papież Franciszek przypomina nam usilnie o znaczeniu głoszenia Ewangelii: „Nie może być autentycznej ewangelizacji bez wyraźnego głoszenia, że Jezus jest Panem oraz bez prymatu głoszenia Jezusa Chrystusa w każdej działalności ewangelizacyjnej”²⁰. To głoszenie nie może być nigdy prozelityzmem i w każdym kontekście ma być wyrażane w sposób odmienny, bo np. głoszenie Ewangelii w kontekstach niechrześcijańskich nie będzie takie samo jak w kontekstach postchrześcijańskich.

¹⁹ Franciszek, *EG*, 250.

²⁰ *Tamże*, 110.

To głoszenie obejmuje zasadniczo trzy wielkie prawdy chrześcijaństwa, mówiące o tym, że *Bóg nas kocha; że Chrystus nas zbawia, i że Duch Święty nas ożywia i towarzyszy nam w życiu.*

Jak realizować to głoszenie? Przede wszystkim będąc niezłomie przekonanym o tym, że to głoszenie jest proponowane i pozostaje otwarte dopóki, dopóty za sprawą łaski Ducha, nie wzbudzi wiary. A ponadto, głoszenie musi być realizowane w stylu, który cechuje bliskość, i musi być ono spersonalizowane, chociaż mamy do czynienia z grupą czy wspólnotą, tj. musi dotrzeć do każdej osoby. I żaden środek czy strategia duszpasterska nie może tego zastąpić.

„Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie...” (1P 3,15-16a).

1.6. DOBRZY CHRZEŚCIJANIE: nie skupiający się na sobie

Misja jest charakterystyką uczniów Pana. Przypomnijmy, że kiedy papież Franciszek opisuje w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* cechy duchowości ucznia-misjonarza, mandat misyjny łączy z samą głębią istoty ludzkiej. „Misja w sercu ludu nie jest częścią mojego życia ani ozdobą, którą mogę zdjąć; nie jest dodatkiem ani jeszcze jedną chwilą w życiu. Jest czymś, czego nie mogę wykorzenić z siebie, jeśli nie chcę siebie zniszczyć. Ja *jestem misją* na tym świecie”²¹. Ojciec Święty stawia misję w centrum istnienia.

A) Twoje życie dla innych

Spotkanie z Bogiem odrywa mnie ode mnie samego, kierując w stronę innych. Jest to nazywane przez niektórych „antropologią daru”, którą można wyrazić zwrotem „twoje życie dla innych”. Dlatego też osoba zainteresowana innymi jest osobą zdolną do uważnego i współczującego spojrzenia, a nie do obojętności, która tak bardzo się zakorzenia w sercach wielu ludzi naszych czasów, czyniąc je niezdolnymi do współczucia wobec krzyku innych.

Osoba otwarta na innych jest również w stanie rozeznaczyć dar, jaki otrzymała, oddając własne talenty w służbie innym. W ten sposób oddanie się innym, zwłaszcza najbardziej potrzebującym, przeistacza się naprawdę w praktykę wiary, stając się fundamentem chrześcijańskiego życia.

„Jeśli spotkanie z Bogiem nazywa się „ekstazą”, to dlatego, że wydobywa nas z naszych ograniczeń i uwzniośla, urzeka miłością i pięknem Boga. Ale możemy też być wyrwani ze swego świata, by rozpoznać piękno ukryte w każdym człowieku, jego godność, jego wspaniałość jako obrazu Boga i dziecka Bożego. Duch Święty chce nas pobudzić do wyjścia z naszego świata, wzięcia w ramiona innych z miłością i starania się o ich dobro”²².

B) Od „ja” do „oto jestem”

Ten sposób rozumienia życia otwartego na innych zachęca nas do przejścia od „ja” do „oto jestem”. Kultura „ja” bardzo dobrze tłumaczy świat, w którym żyjemy. Ta kultura oferuje wielkie możliwości (rozwój osobisty, autonomia, rozwój ludzki...), ale także kryje wiele braków (ludzie obojętni, mało otwarci na innych; narcyzm, prezentyzm).

Antropologia biblijna ukazuje wierzącego jako tego, który jest zdolny powiedzieć „oto jestem”. Widzimy, że w Piśmie Świętym te słowa były wypowiedzane w znaczących momentach życia

²¹ *Tamże*, 273.

²² Franciszek, *ChV*, 164.

Abrahama, Mojżesza, Samuela, Izajasza, Maryi z Nazaretu i samego Jezusa, który, według Listu do Hebrajczyków, przychodząc na ten świat, powiedział: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7).

Przywiązując wagę do wartości „ja”, bo nie może być inaczej, możemy rozumieć życie chrześcijańskie jako drogę przechodzenia od „ja” do „oto jestem”. Zrobienie tego kroku pozwoli nam otworzyć się na niedostępną tajemnicę. Kiedy wypowiadamy z wiarą „oto jestem”, zaczynamy przyjmować postawę gotowości, która otwiera nasze istnienie na Ducha Świętego, który prowadzi i towarzyszy nam w naszym życiu, pozwalając znaleźć sposób bycia i życia, który bardziej nas identyfikuje jako istoty ludzkie. Z punktu widzenia człowieka wierzącego w Jezusa Chrystusa, stanowi to istotę każdego *powołania*; „życie dane nam przez Jezusa jest historią miłości, historią życia, które chce się połączyć z naszym życiem i zapuścić korzenie w ziemi każdego z nas”²³.

2. UCZCIWI OBYWATELE

2.1. Młodzi czekają na nas w „domu Życia”

Jedną z najlepszych i najbardziej aktualnych odpowiedzi, jaką możemy zaproponować w odniesieniu do naszej salezjańskiej misji, będzie dalsze potwierdzenie naszego wyboru, który dotyczy spotykania ludzi młodych tam, gdzie się znajdują, i w sytuacjach, w których żyją. Młodzi na nas czekają i codzienne życie, teraźniejszość stanowią miejsce, w którym musimy ich spotkać. Nie ma promocji człowieka ani zaangażowania społecznego, a tym bardziej ewangelizacji i drogi wiary, bez *punktu wyjścia, jakim jest miejsce, w którym znajdują się ludzie młodzi, rodziny, wszyscy ludzie*.

Umiejętność wyjścia im na spotkanie, której nauczył nas Ksiądz Bosko, każe nam zaangażować się na rzecz ich życia, poważnie potraktować ich sytuację, a przede wszystkim wejść z nimi w komunie, co jest ich głębokim pragnieniem, i uczynić ich sprawą naszą sprawą. Nie możemy zapominać, jako Rodzina Salezjańska, o naszym charyzmacie założycielskim, który wyraża się w spotkaniu ludzi młodych tam, gdzie się znajdują, by potem, wraz z nimi zaangażować się w ulepszanie i zmianę rzeczywistości, która zawsze będzie stanowić wyzwanie. A zatem, każdy proces promocji człowieka musi być postrzegany nie jako cel sam w sobie, ale część głębszego i szerszego procesu tejże promocji, który doprowadza do tego, że człowiek czyni swoje życie przestrzenią spotkania z innymi ludźmi i wymiany darów w imię budowania bardziej sprawiedliwego i godnego dla wszystkich społeczeństwa, stanowiącego antycypację Królestwa Niebieskiego, które już budujemy na tej ziemi, jeśli kierujemy się zasadami Dobrej Nowiny o Jezusie.

Nie sądzę, że trzeba tutaj dodać, iż zaangażowanie społeczne, „aktywizm” stowarzyszeń, które udzielają się dla dobra młodzieży i społeczeństwa, nie stoją w sprzeczności z propozycją ewangeliczną. W „Ojcie nasz” można odnaleźć „politykę” braterstwa i sprawiedliwości, solidarności, pojednania, szacunku, równości i ochrony najsłabszych. Nie można powiedzieć, że nie można pogodzić z tym różne formy czynienia dobra. Ważne jest, aby to dobro obejmowało człowieka w jego całości, każdą osobę, bez dyskryminacji i partykularyzmów.

Kiedy Jezusowi powiedzieli o tych, którzy „nie chodzili z nimi”, a wyrzucali złe duchy w imię Jezusa, On zaraz odpowiedział, że ci nie są żadnymi przeciwnikami. „Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami”.

²³ *Tamże*, 252.

2.2. UCZCIWI OBYWATELE: wychowując młodzież do postawy obywatelskiej i zaangażowania społecznego

Być może chodzi tu o jeden ze „sloganów”, którym się posługujemy, aby uwolnić się od niewygodnych kwestii, mówiąc na przykład, że Ksiądz Bosko nie mieszał się do polityki, twierdząc przy tym, że jego polityką jest „Ojciec nasz”. Ale trzeba tutaj wyjaśnić, o jaką politykę chodzi.

Warto zastanowić się nad tym zagadnieniem, zauważając, że wprowadzenie na pole polityki zaleceń zawartych w „Ojciec nasz” nie jest niczym innym, jak tylko potwierdzeniem zaangażowania ludzkiego i ewangelicznego na rzecz tego, co stanowi przedmiot troski ludzi lub warunkuje ich życie. I zamiast nadawać inne znaczenie modlitwie „Ojciec nasz”, sprowadzając ją do czystego spiritualizmu, który nie jest zainteresowany rzeczami „tej ziemi”, trzeba odkryć to właściwe znaczenie, wychodząc od Boga, który szuka dobra i szczęścia ludzkości, wszystkich swoich synów i córek.

Dla współczesnej młodzieży, która przyzwyczajona jest do praktycznych rzeczy, do osiągania celów bez wysiłku, do oglądania natychmiastowych rezultatów swoich działań, przeżywającej trudności w realizowaniu własnej drogi lub programu czy podjęcia wysiłku siania ziarna i długiego oczekiwania na pojawienie się owoców, jawi się jako *niezbędne* wychowanie do zaangażowania społecznego, mogące stanowić dla wielu wprowadzenie na drogę chrześcijańskiego życia.

Możemy powiedzieć, że nie ma prawdziwego chrześcijańskiego życia bez zaangażowania społecznego, tj. bez sprawiedliwości i miłości, bez służby na rzecz innych, a zwłaszcza – najbardziej potrzebujących, najsłabszych, „nie mających głosu”, opuszczonych i odrzuconych, podobnie jak nie ma dobrego Samarytanina bez człowieka potrzebującego lub Księdza Bosko bez ubogiej młodzieży, opuszczonej i znajdującej się w niebezpieczeństwie.

A z drugiej strony, nie może istnieć polityka i prawdziwa działalność społeczna bez promocji osoby. Zaangażowanie społeczne i działalność polityczna muszą odzwierciedlać priorytet, jakim kierują się ludzie, i promocję osoby wewnątrz społeczeństwa.

Niewykluczone, że tego typu dychotomia przez niektórych silnie podkreślana, jaka zachodzi między drogą świętości (życie duchowe) a zaangażowaniem społecznym (życie obywatela), przyjmie konkretną formę, gdy celami staną się: godność pracy i chrześcijański rozwój poprzez nią, wiara wypływająca z pełnionych dzieł, zaangażowanie na rzecz ubogich i sprawiedliwość społeczna jako doświadczenie spójne z Ewangelią.

Wymiar społeczny nie jest obcy doświadczeniu wiary i to właśnie w zaangażowaniu społecznym należy dostrzec głębszy, transcendentny wymiar każdego działania człowieka. Papież Franciszek w „Christus vivit” w interesujący sposób mówi o szczególnej predyspozycji ludzi młodych do społecznego zaangażowania i przypisuje przyjaźni z Jezusem to ich oddanie się pełnemu życiu. To wszystko składa się na pewną propozycję duszpasterską w odniesieniu do nas, wychowawców i ewangelizatorów młodzieży.

«Chcę was zachęcić do podjęcia tego zaangażowania, ponieważ wiem, że „twoje serce, młode serce pragnie budować lepszy świat. Śledzę wiadomości ze świata i widzę, że bardzo wielu młodych w wielu częściach świata wyszło na ulice, żeby wyrazić pragnienie cywilizacji bardziej sprawiedliwej i braterskiej. Młodzi na ulicach. Są to młodzi, którzy chcą być twórcami przemian! Proszę was, nie pozwólcie, aby inni byli twórcami przemian! Wy jesteście tymi, którzy mają przyszłość! Przez was przyszłość wkracza w świat. Proszę was, abyście byli twórcami tych przemian. Nie przestawajcie pokonywać apatii, ofiarując chrześcijańską odpowiedź na niepokoje

społeczne i polityczne, jakie pojawiają się w różnych częściach świata. Proszę was, abyście byli budowniczymi świata, byście podjęli pracę na rzecz lepszego świata. Droga młodzieży, proszę was: nie patrzcie na życie «z balkonu», zaangażujcie się w nie — Jezus nie stał na balkonie, zanurzył się w życiu — nie patrzcie na życie «z balkonu», zanurczcie się w nim, jak to uczynił Jezus”. Ale przede wszystkim, w ten czy inny sposób, walczycie o dobro wspólne, bądźcie sługami ubogich, bądźcie czynnymi uczestnikami rewolucji miłości i służby, zdolnymi do przeciwstawienia się patologiom konsumpcyjnego i płytkiego indywidualizmu»²⁴.

2.3. UCZCIWI OBYWATELE: wychowując młodzież do zaangażowania politycznego jako służby

„Społeczeństwo, jakie Ksiądz Bosko miał na myśli, było społeczeństwem chrześcijańskim, zasadzającym się na fundamentach moralności i religii. Dzisiaj koncepcja społeczeństwa uległa zmianie: żyjemy w społeczeństwie zsekularyzowanym, bazującym na zasadach równości, wolności, uczestnictwa, ale salezjańska propozycja wychowawcza wciąż zachowuje swoją zdolność do formowania obywatela świadomego swojej odpowiedzialności społecznej, zawodowej, politycznej, zdolnego do zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i promocji wspólnego dobra, odznaczającego się szczególną wrażliwością i troską o najsłabsze i marginalizowane grupy społeczne. A zatem trzeba podjąć trud zmiany tych kryteriów i koncepcji życia, promocji kultury, umiarkowanego stylu życia, stałej postawy bezinteresowności, walki o sprawiedliwość i godność życia każdego człowieka”²⁵.

Faktem jest, że wiele systemów socjopolitycznych, chronionych przez odpowiednie „układy”, dominuje lub podporządkowuje sobie obywateli bardziej niż to jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. Nasze środowiska wychowawcze muszą przygotować ludzi młodych do dania odpowiedzi na podobne kwestie w wymiarze politycznym i w duchu odpowiedzialnego uczestnictwa obywatelskiego. Stąd też pytam się:

- W jaki sposób możemy pomóc ludziom młodym w zdobywaniu wiedzy, umiejętności, kompetencji i zasadniczych postaw, by mogli się rozwijać jako obywatele w sposób skuteczny, wolny i koherentny?
- W jaki sposób jako Rodzina Salezjańska możemy być „po salezjańsku” współodpowiedzialnymi obywatelami w obecnym czasie?

W kruchej i fragmentarycznej teraźniejszości – w której wymiar polityczny życia bardzo często kojarzony jest z korupcją i brakiem etyki, i gdzie istnieje „bezsilność” wobec praktyki, która dąży przede wszystkim do indywidualizmu – musimy na nowo wychowywać naszą młodzież do zaangażowania w ramach służby „uczciwego obywatelstwa” na polu polityczno-społecznym.

Pośród licznych form polityki (gospodarcza, społeczna, edukacyjna, sanitarna, międzynarodowa...) możemy wybrać jako Rodzina Salezjańska politykę „Ojciec nasz”, tę „chleba powszedniego”, tę „bosych nóg” w owym „zawsze” odnoszącym się do najuboższych (por. Mk 14,7), potrzebujących prawdziwej polityki sprawiedliwości i miłości. Chcemy stać i musimy nadal stać po stronie „niepoprawnej politycznie”, decydując się być po stronie tych, którzy nie mają głosu. Mówił o tym arcybiskup Romero: „Polityczny wymiar wiary się odkrywa, a odkrywa się go prawidłowo raczej poprzez konkretne działanie na rzecz ubogich (...), które wciela się w ich świat,

²⁴ Franciszek, *ChV*, 174.

²⁵ P. Chávez, *Atti del Congresso Internazionale sul Sistema Preventivo e i Diritti Umani*, s. 82.

głosi im dobrą nowinę, niesie nadzieję, zachęca do procesów wyzwolenia, broni ich sprawy i uczestniczy w ich losie”²⁶.

Dlatego też jako wychowawcy i jako chrześcijanie, jako współczesna Rodzina Salezjańska Księdza Bosko opowiadamy się za działaniem politycznym, które będzie społeczne: działaniem, które przyczyni się do solidarności, ludzkiego braterstwa, prawdziwego spotkania, które akceptuje i szanuje drugiego, do realizacji „Królestwa Bożego” tutaj i teraz.

Tak więc wychowanie naszej młodzieży w perspektywie tej wizji i tego kryterium politycznego zaangażowania, ukierunkowujące na dobro wspólne, sens istnienia i cel życia politycznego, powinno być zdecydowanie wychowaniem do:

- ✓ godności i praw człowieka, ze stałym poszukiwaniem integralnego dobra wspólnoty i jednostki ludzkiej;
- ✓ ochrony i troski o transcendentálną godność osoby, uczynionej na obraz Boży;
- ✓ promocji integralnego, zrównoważonego i solidarnego rozwoju całego człowieczeństwa i wszystkich istot ludzkich;
- ✓ globalizacji miłości i solidarności, zwłaszcza w odniesieniu do ubogich, słabych, wykluczonych, sprzeciwiając się ogromowi obojętności, wykluczenia i egoizmu;
- ✓ budowania braterstwa jako zasady regulującej porządek gospodarki i rozwoju całego potencjału narodów;
- ✓ szerzenia pomocniczości jako wyrazu wolnego i odpowiedzialnego uczestnictwa, jakie cechuje społeczeństwo demokratyczne, gdzie wszyscy mają głos i mogą uczestniczyć;
- ✓ powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi, takich jak kultura spotkania i dzielenia się, a także – do troski o wspólny dom, uwzględniającej naturalną i ludzką ekologią współistnienia, harmonię, pokój oraz dobrobyt teraźniejszy i przyszły.

Wymaga to od nas *pracy wychowawczej, która rozbudzi i zatroszczy się o człowieczeństwo każdego mężczyzny i każdej kobiety, pomagając im wzrastać w świadomości co do swojego powołania, godności i przeznaczenia*; także w odniesieniu do „nowych pokoleń polityków”, by te nie odeszły od udziału w życiu politycznym, ale nadal z gorliwością czyniły dobro, będąc charyzmatycznie obecni tam, gdzie podejmowane są decyzje dotyczące przyszłości.

Jak mówi papież Franciszek: „Przyszłość ludzkości nie jest tylko w rękach polityków, wielkich liderów, wielkich korporacji. Tak, ich odpowiedzialność jest ogromna. Ale przyszłość jest przede wszystkim w rękach ludzi, którzy w drugim rozpoznają «ty», a siebie widzą jako część «my»”²⁷. Jako jeden z nas prosi, by wyjść poza milczenie, poza obojętność, abyśmy wszyscy, obywatele obecnych czasów, mogli wypełnić nasze posłannictwo we wspólnocie.

Nie odchodzi to zasadniczo od tego, co określamy jako salezjański charyzmat. Mówiąc, że „wymiar społeczny miłości należy do wychowania osoby społecznej i politycznie zaangażowanej na rzecz sprawiedliwości, budowania bardziej sprawiedliwego i ludzkiego społeczeństwa, odkrywając w niej w pełni ewangeliczną inspirację”, możemy odnieść się do odpowiednich artykułów Konstytucji i Regulaminów Salezjanów Księdza Bosko²⁸. W podobnym tonie wypowiadają się dokumenty różnych grup, które należą do naszej wielkiej rodziny.

Błogosławiony Alberto Marvelli, oratorianin z Rimini, jest doskonałym przykładem w tym względzie. Odczuwał i przeżywał swoje zaangażowanie w politykę jako służbę i wyraz wiary

²⁶ Abp O. Romero, *Przemówienie wygłoszone z okazji otrzymania przez niego doktoratu honoris causa Uniwersytetu w Leuven 2 lutego 1980 r.*

²⁷ Franciszek, *Wideoprzesłanie skierowane do „TED 2017”.*

²⁸ Por. *Konstytucje i Regulaminy SDB*, odpowiednio art. 32 i 22.

przeżywanej w świecie, w „polis”, starając się wcielić w swoje życie ideały solidarności i sprawiedliwości ówczesnego Kościoła, które znał dzięki lekturze encyklik społecznych. Dla niego polityka była wyrazem miłości, ostateczną konsekwencją miłości społecznej i narzędziem prawdy. Tak o tym mówił św. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej: „Z modlitwy czerpał natchnienie także do działalności politycznej, przekonany o tym, że w historii trzeba żyć w pełni jako dzieci Boże, aby przemienić ją w historię zbawienia”. Był młodym człowiekiem, który pozwolił się wychowywać w szkole zaangażowania społeczno-politycznego, łącząc w swoim działaniu wiarę i życie w perspektywie przemiany świata. Alberto bardzo dobrze rozumiał w swoim życiu, co oznacza obywatelska służba na rzecz innych.

Stąd też nie przestaje być nieodzownym drogowskazem „w kierunku przystosowanej odnowy w potwierdzeniu *społeczno-polityczno-wychowawczego* wyboru, jakiego dokonał Ksiądz Bosko. Oznacza to formowanie do wrażliwości społecznej i politycznej, która prowadzi do zaangażowania własnego życia pojętego jako misja dla dobra wspólnoty społecznej, ze stałym odniesieniem do niezbywalnych wartości ludzkich i chrześcijańskich”²⁹.

Stanowi to wyzwanie związane z naszym wychowaniem społeczno-politycznym młodych pokoleń, odnośnie do którego mamy jeszcze wiele do zrobienia. „Bycie uczciwym obywatelem w przypadku każdego młodego człowieka oznacza dzisiaj walkę o godność człowieka i jego prawa we wszystkich kontekstach; ofiarne życie w rodzinie i przygotowanie do jej budowania na fundamencie wzajemności; solidarność, zwłaszcza z najuboższymi; uczciwe i kompetentne wykonywanie obowiązków zawodowych; walka polityczna o sprawiedliwość, pokój i wspólne dobro; poszanowanie stworzenia i tworzenie kultury”³⁰.

Wychowanie już samo w sobie posiada wymiar polityczny: działanie wychowawcze jest sposobem działania w świecie. Zakłada to większą troskę o polityczny wymiar wychowania, obywatelstwa, zaangażowania wraz ze społeczeństwem, rodzinami naszej młodzieży i z nią samą. Stanowi to dzisiaj i będzie zawsze wielkim wyzwaniem dla nas jako wychowawców w tworzeniu rzeczywistości, która zrodzi nowe standardy etyczne. Tak więc nie możemy zadowolić się tym, że nasze dzieła wychowawcze wypuszczają wykształconych absolwentów, ale nie obywateli zaangażowanych w przeprowadzanie zmian w społeczeństwie, krytycznych wobec różnych sytuacji, kompetentnych nie tylko z racji zdobytego „wykształcenia”, ale także zdolnych do „transformacji” obecnej rzeczywistości jako rzecznicy zmian i ulepszeń, nadziei i odnowy w świecie ekonomii, polityki, zaangażowania społecznego, mass mediów... rzecznicy aktywnego obywatelstwa w nowym świecie, protagoniści wspólnego dobra. Jako wychowawcy należący do Rodziny Salezjańskiej, osoby konsekrowane i świeckie, musimy z przekonaniem kontynuować tę drogę w taki sposób, by ziarno, które zostało zasiane, mogło z czasem się rozwinąć, stając się postawą i stylem życia.

2.4. UCZCIWI OBYWATELE: wychowując młodzież do uczciwości i praworządności

Sądzę, że są takie pytania, których nie możemy przestać zadawać, kiedy myślimy o wychowaniu i towarzyszeniu naszej młodzieży na drodze stawania się uczciwymi obywatelami, zdolnymi do przezwyciężania pokusy, by iść na łatwiznę, zarabiać pieniądze bez wysiłku i odpowiedniego przygotowania zawodowego.

²⁹ P. Chávez, *ACG 415. Come Don Bosco educatore*.

³⁰ Dykasteria ds. Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieży, *Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe. Podstawa Programowa*, s. 99, w odniesieniu do KG23, 178.

- W jaki sposób możemy pomóc dzieciom i młodzieży, których spotykamy każdego dnia, w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu ich problemów życiowych na gruncie prawdy i uczciwości?
- W jaki sposób możemy zaoferować im doświadczenia, które pomogą im odzyskać wiarę w siebie samych, a jednocześnie wybrać prawe postępowanie?

Musimy umieć wychowywać do prawdy, która czyni nas wolnymi, do piękna bycia transparentnym, bez podwójnego życia i oszukiwania samych siebie, bez uciekania się do form niewolnictwa, które uciskają, i nieetycznych odpowiedzi, które niszczą człowieka w jego wnętrzu. Jezus to potwierdził osobiście swoim życiem, uczciwością i przejrzystością swojego orędzia: przywracając wolność więźniom, wzrok ślepy, wolność uciśnionym i ogłaszając rok łaski u Pana (por. Łk 4,18-19); umywając nogi swoim uczniom i dając przez to przykład służby na rzecz innych; wybierając „niezłębione bogactwa” miłości i prawdy, za co zapłacił śmiercią na krzyżu na oczach wszystkich. Na własnym ciele doświadczył „niesprawiedliwości strukturalnej”, deprawującej z powodu egoizmu, egocentryzmu, poszukiwania własnych korzyści i kłamstw, które, gdy są wielokrotnie powtarzane, stają się „prawdą” mogącą zabić.

Jako wychowawcy musimy wprowadzić w życie i wspierać uczciwość oraz praworządność. W jaki sposób? Stosując prewencję. W naszych czasach często zdarza się nam słuchać licznych „głosów syren”, które podpowiadają, by, jako coś jak najbardziej naturalnego, wybrać drogi, które niszczą wnętrze osoby i szkodzą jej integralności oraz sile i prawdzie o tym, kim jesteśmy. „Społeczeństwo w swojej całości jest wezwane, aby zaangażować się konkretnie w walkę z rakiem korupcji w jej wielu formach. (...) To jest jedna z wielkich plag rozrywających tkankę społeczną, ponieważ wyrządza ogromne szkody w sferze etycznej i ekonomicznej, stwarzając uludę szybkich i łatwych zysków. W rzeczywistości jednak zubaża wszystkich, odbiera zaufanie, przejrzystość oraz wiarygodność całemu systemowi”³¹.

- Co czynimy jako wychowawcy, aby w sposób prewencyjny wzmocnić w życiu naszej młodzieży przekonanie o konieczności bycia uczciwym?
- Jakie przykłady, jakie idee, jakie treści przekazujemy, aby ludzie młodzi, także ich rodziny, nie opowiadali się, traktując to jako coś normalnego, za tym, co jest niesprawiedliwe, co jest kłamstwem, fałszem, czyniąc to dla własnych korzyści i za wszelką cenę?
- Co budujemy poprzez wychowanie i przekazywanie wartości ewangelicznych na poziomie takich aspektów ludzkich, jak świadomość, zmysł krytyczny, obrona prawdy, autentyczności i sprawiedliwości?

Korupcja jest „procesem śmierci”, który stał się czymś normalnym w wielu społeczeństwach i oczywiście – prawdziwym złem i ciężkim grzechem (o którym się nie mówi), nie mogącym jednak osłabić nadziei, którą przyniósł Pan Jezus. Nadziei, którą musimy z całą mocą zasiewać w sercu każdego młodego człowieka. Przyjmując, że szkoły i stowarzyszenia młodzieżowe są zawsze ośrodkami wychowania obywatelskiego, istotne jest, aby każdy, kto jest zatroskany o wychowanie i społeczeństwo, *zapytał siebie, jaki typ obywatela zakładają nasze programy wychowawcze*. Na współczesnych wychowawców wywiera się ogromną presję, aby sprowadzili wychowanie do prowadzenia lekcji, nauki przedmiotów i przygotowania uczniów do egzaminów. Dobrze by było, gdyby większa część wychowawców, przynajmniej ci z placówek Rodziny Salezjańskiej na świecie, uważała, że szkoły, poza nauczaniem dzieci czytania i pisanie, rozwiązywaniem zadań matematycznych oraz przyswajaniem nauki i historii, mogą również we wspólny sposób oddziaływać na kształtowanie ich wizji świata, a więc stać się znaczącym i

³¹ Franciszek, *Audycja dla urzędników Trybunału Obrachunkowego*, Watykan, 18 marca 2019 r.

potężnym narzędziem formowania społeczeństwa, zmieniając go na lepsze. Istotne jest, aby uczyć ludzi młodych stawiania sobie pytań, uczynienia przedmiotem refleksji to, co im się proponuje jako ideały życia, wyrażenia własnych punktów widzenia i poglądów, a dalej – uwzględnienia własnych środowisk i specyficznych okoliczności życia, własnej przeszłości i marzeń dotyczących przyszłości; postrzegania siebie jako obywateli aktywnych, dyspozycyjnych, posiadających odpowiednie umiejętności, krytycznych i dobrze przygotowanych, mogących wpłynąć na życie publiczne.

To wszystko oznacza wychowanie. „Wychowywać oznacza pomagać poszczególnej osobie odnaleźć siebie, cierpliwie towarzyszyć jej w procesie odzyskiwania wartości i zaufania do siebie; to także pomagać odnaleźć powody do życia, odkrywając jego piękno; to także odnowiona umiejętność rozmowy, bogata oferta inicjatyw i działań oraz stabilne fundamenty; proponowanie doświadczeń, które pomogą młodzieży dostrzec sens codziennego wysiłku; dawanie podstawowych umiejętności zawodowych; przygotowywanie do radzenia sobie w każdej sytuacji. Wychowanie wymaga rozpoznania problemów społecznych współczesnej młodzieży”³².

2.5. UCZCIWI OBYWATELE: wrażliwi i współodpowiedzialni w świecie, który się zmienia i migruje

Pozwólcie, że na poparcie tego, co stwierdziłem, odwołam się do mojego doświadczenia związanego z licznymi wizytami, jakie odbyłem w ostatnich latach. Byłem pod wrażeniem wielkiej kreatywności i zaangażowania moich współpracowników i Rodziny Salezjańskiej, którzy umieli udzielić odpowiedzi na ten niesamowity fenomen naszych dni, jakim jest migracja ludzi. Przekonałem się o tym w Kakumie, w obozie dla uchodźców w północnej Kenii, w którym przebywa około 190 tys. osób. Salezjanie, jako przedstawiciele jedynej instytucji, mieszkają na terenie tego obozu, obejmując pełną opieką ludzi młodych przybyłych z różnych części Afryki, zwłaszcza z Sudanu Południowego i Somalii, co czynią poprzez kształcenie zawodowe, prowadzenie oratorium i ośrodka młodzieżowego oraz działania wychowawczo-duszpasterskie. Byłem tego świadkiem również na placówce w mieście Tijuana, w Meksyku. Na tym granicznym obszarze, rozciągającym się między południową i północną częścią gospodarczego świata, prowadząc jadłodajnię i sieć oratoriów, odpowiadają na potrzeby setek ludzi młodych poszukujących lepszej przyszłości, towarzyszą im i chronią przed niebezpieczeństwem przemocy i narkomanii, wychodząc z różnymi propozycjami edukacyjnymi. Także w naszej wspólnotie „Sacro Cuore” w Rzymie działa mały, ale dynamiczny ośrodek młodzieżowy, do którego uczęszczają młodzi studenci i wolontariusze, którzy zajmują się młodymi migrantami i uchodźcami z różnych części świata. I w ten sposób możemy przemierzyć cały świat, gdzie obecna jest Rodzina Salezjańska, spotykając się z kreatywnymi odpowiedziami na potrzeby młodych migrantów, jako że ta wrażliwość wypływa z naszego salezjańskiego DNA. Myślę, że mogę z przekonaniem stwierdzić, iż **jesteśmy synami i córkami emigranta, który przyjął emigrantów i wysłał swoich synów misjonarzy, by zajęli się emigrantami.**

Zjawisko

Zjawisko migracji obejmuje dzisiaj **ponad 1000 milionów osób**. Mowa tu o największym przemieszczaniu się ludzi wszystkich czasów; ruchu, który stał się strukturalną rzeczywistością we współczesnych społeczeństwach, coraz bardziej skomplikowaną z punktu widzenia społecznego, kulturowego i religijnego, co dodatkowo pagarsza nielegalna migracja. Przyczyny

³² Dykasteria ds. Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieży, *dz. cyt.*, 85.

tego zjawiska są różne: społeczne i globalne asymetrie gospodarcze, kryzysy polityczne i społeczne, które przyczyniają się do konfliktów zbrojnych oraz prześladowań na tle etnicznym i religijnym, a także – migracje z powodu zmian klimatycznych, pustynnienie w wielu częściach planety oraz wielka łatwość i możliwości w zakresie komunikacji i mobilności, jakie istnieją obecnie.

Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych, na świecie jest dzisiaj **271,6 miliona migrantów z różnych krajów**, co stanowi około 3,5% ludności świata. Z tej liczby 39 milionów to nieletni poniżej 18. roku życia. Emigracja wewnętrzna (ta, która zachodzi wewnątrz kraju), zgodnie z danymi z 2009 roku, dotyczy 790 milionów osób.

Szczególony i najbardziej dramatyczny rozdział to **70,8 miliona osób zmuszonych do migracji**; wśród nich 41,3 miliona to przede wszystkim osoby przemieszczające się wewnątrz swojego kraju. Ci, którzy opuszczają ojczyznę, stanowią 25,9 miliona uchodźców, do tego dochodzi 3,5 miliona osób proszących o azyl. Takie są oficjalne dane ONZ, chociaż w rzeczywistości te liczby mogą być jeszcze wyższe. Połowę tych przymusowych migrantów to nieletni poniżej 18. roku życia. Szacuje się, że 111 tysięcy to małe dzieci bez rodziny, bez żadnej opieki. Coraz więcej uchodźców mieszka w miastach (61%), stając się „jeszcze bardziej niewidoczni”.

Ksiądz Bosko

Dla naszej Rodziny zakonnej zjawisko migracji nie stanowi charyzmatycznej nowości.

Sam Ksiądz Bosko wyemigrował, opuszczając pogodną, ale i surową rolniczą krainę Becchi, udając się do Chieri, a później – do kontrowersyjnego miasta Turynu. Już od samych początków Ksiądz Bosko musiał stawić czoła tej rzeczywistości. Pierwsi chłopcy, których przyjął do swojego oratorium, byli sezonowymi lub stałymi emigrantami, pochodzącymi z obszarów wiejskich, którzy przybyli w poszukiwaniu pracy do stolicy Piemontu. Byli to młodzi cudzoziemcy, którzy nie mówili ani po włosku ani po piemoncku. W czasie dyskusji z niektórymi z proboszczów z Turynu, którzy twierdzili, że Ksiądz Bosko zabiera młodych z ich parafii, święty odpowiedział, że wszyscy oni są obcy:

„Prawie wszyscy są spoza Turynu, zostali pozostawieni przez bliskich w tym mieście lub przybyli tu w poszukiwaniu pracy, której nie mogą znaleźć. Ci którzy biorą udział w moich spotkaniach pochodzą z Savoi, Szwajcarii, Val d’Aosta, Bielli, Nowary i Lombardii. [...] Oddalenie od ojczyzny, odmienny język, brak stałego miejsca zamieszkania i nieznajomość miasta utrudniają im, jeśli wręcz nie uniemożliwiają, przychodzenie do parafii...”³³.

Salezjańskie misje zaczynają się od zainteresowania sytuacją włoskich emigrantów w Argentynie. Ksiądz Bosko skierował takie oto słowa do uczestników pierwszej wyprawy misyjnej w 1875 roku:

„Wyruszajcie, szukajcie tych naszych braci, których nędza i nieszczęście zawiodło na obcą ziemię, i starajcie się, by poznali, jak bardzo wielkie jest miłosierdzie tego Boga, który was do nich posyła dla dobra ich dusz”³⁴.

Zgromadzenie Salezjańskie w czasach księdza Rua i księdza Albery wzmocniło to zainteresowanie emigrantami włoskimi, a także – polskimi i niemieckimi. Wystarczy wspomnieć tu o ogromnej pracy, jaka była realizowana wśród emigrantów. Już w 1904 roku, tylko w samej

³³ G. Bosco, *Memorie dell’Oratorio*, ISS, *Fonti Salesiane. Don Bosco e la sua opera*, LAS, Roma, 2014, 1250.

³⁴ E. Ceria, *Memorie Biografiche del beato don Bosco*, t. XI, Torino 1930, 385.

Ameryce 450 tys. emigrantów znalazło się pod opieką salezjanów³⁵. Za księdza Rua powstała również Salezjańska Komisja ds. Emigracji, która działała przez wiele lat. Posługa, jaką świadczyła na rzecz emigrantów, była ogromna, zarówno w odniesieniu do emigrantów europejskich w Ameryce, Afryce, na Bliskim Wschodzie, jak i w samej Europie, czego przykładem są emigranci, którzy uciekali z Europy Wschodniej do Europy Zachodniej w czasach komunistycznego reżimu.

Tak więc zjawisko migracji, w taki czy inny sposób, było zawsze obecne w naszej salezjańskiej historii. Wyzwanie związane z migracją ludzi, zwłaszcza młodzieży, jest dzisiaj bardziej rozbudowane i złożone ze względu na aktualny wymiar kulturowy, społeczny i religijny, wielkie oddziaływanie demograficzne i nowe możliwości związane z techniką informacji, globalizacją i łatwością transportu. W obliczu tej rzeczywistości **duszpasterstwo komunii** (które jest bardziej włączające i integrujące) jawi się bardziej konieczne w miejsce duszpasterstwa tradycyjnego, etniczno-narodowego, jakim objęci są rodacy. Również my stajemy w obliczu nowych i dramatycznych problemów, jak te związane z uchodźcami, nieletnimi bez opieki i handlem ludźmi. To wszystko stawia wielkie wyzwania przed Rodziną Salezjańską w kontekście tego nowego, „młodego kontynentu” XXI wieku.

Wizja przyszłości

W kontekście pytania, jakich młodych spotykamy dzisiaj na świecie, te miliony ludzi młodych zmuszonych do migracji niewątpliwie stanowią dla nas wyzwanie. Faktem jest, że oprócz obecności na obszarach granicznych, w krytycznej sytuacji większa część dzieł Rodziny Księdza Bosko przyjmuje w swoich środowiskach tysiące dzieci, nastolatków i młodych migrantów pierwszego i drugiego pokolenia, umożliwiając im pogodną integrację w naszych wspólnotach wychowawczych. Ta cenna służba, zazwyczaj bardzo cicha i dyskretna, stanowi znaczącą pomoc dla młodych, którzy migrują; ci mają zapewnione schronienie i otrzymują wsparcie, by mogli się skutecznie i naturalnie zintegrować ze społeczeństwem obywatelskim, a także z Kościołem.

Nasze działanie w tym bardzo wymagającym świecie mobilności ludzkiej musimy realizować wychodząc od naszej tożsamości charyzmatycznej:

- skupiając się przede wszystkim na dzieciach, nastolatkach i młodzieży, proponując im programy wychowawczo-duszpasterskie na odpowiednim poziomie;
- zachowując nasze podejście wychowawczo-ewangelizacyjne, nie stając się przy tym jedną z organizacji pozarządowych; pamiętając, że podmiot misji stanowi wspólnota wychowawcza, którą tworzą w komunii życia osoby konsekrowane i świeckie, odpowiednio przygotowane do tej delikatnej misji;
- wspierając „obecność wychowawczą”, dzięki której w możliwie jak największym stopniu możemy wejść w przestrzeń geograficzną i egzystencjalną naszych odbiorców;
- będąc wychowawcami i przyjaciółmi, którzy są z nimi nie jako zwyczajni działacze humanitarni, dostawcy usług, ale jako wychowawcy i duszpasterze;
- kładąc nacisk na „prewencję”, starając się zaoferować ludziom młodym możliwość rozwoju umiejętności w ich kontekście kulturowym, aby mogli w sposób godny wejść weń, bez konieczności emigrowania; każdy człowiek młody ma prawo do nieemigrowania;
- będąc obecnym w sposób coraz bardziej skoordynowany, instytucjonalny, bardziej widoczny i profesjonalny. Chodzi tu o wielką okazję do działania w przypadku Rodziny Salezjańskiej, gdzie każda z jej grup może oddać do dyspozycji własne dary na rzecz wspólnej misji.

³⁵ F. Motto, *Bosco (Don) Giovanni e la missione dei Salesiani per i migranti*, w: G. Battistella (red.). *Migrazioni. Dizionario Socio-Pastorale*, Cinisello Balsamo (Milano) 2010, 62.

Wolontariat misyjny i Salezjański Ruch Młodzieżowy znajdują tutaj ogromny horyzont zaangażowania na rzecz tej przemieszczającej się młodzieży.

Ten „kontynent ludzi młodych w ruchu” stanowi wielkie wyzwanie XXI wieku, sprawiając, że ich obecność może stać się dla nas motywem prawdziwej odnowy duszpasterskiej, charyzmatycznej i powołaniowej.

2.6. UCZCIWI OBYWATELE, którzy troszczą się o wspólny dom, czego żądają od nas ludzie młodzi

Zaangażowanie na rzecz wspólnego domu (koncepcja ekologii zaproponowana w *Laudato si'*) nie jest jakimś dodatkowym zadaniem: stanowi wyzwanie dotyczące naszej kultury, wiary, stylu życia, misji, wychowania i ewangelizacji. A poza tym, ekologia łączy się również z propozycją integralnego wychowania (w swoich wartościach ludzkich i duchowych).

Kiedy mówimy o trosce o wspólny dom i trosce o stworzenie, nie znajdujemy się w obliczu jakiegoś opcjonalnego wyboru, ale stajemy wobec zasadniczej kwestii dotyczącej sprawiedliwości, jako że Ziemia, którą otrzymaliśmy, należy także do tych, którzy przyjdą po nas. Środowisko naturalne jest swoistą pożyczką, jaką każde pokolenie zaciąga i musi przekazać następnym pokoleniom.

Niektóre propozycje duszpasterskie

→ *Nawrócenie ekologiczne*

Pierwsza propozycja dotyczy w wielkim stopniu zmiany mentalności i spojrzenia na rzeczywistość. Jak twierdzi papież Franciszek, chodzi tu „o bolesną świadomość, o to, by odważyć się przemienić w osobiste cierpienie to, co się dzieje na świecie”³⁶. Dlatego musimy przyjąć zupełnie nową duchowość, duchowość, w której nasze zaangażowanie na rzecz ochrony Ziemi będzie intensywne i skuteczne, zakorzeniając się w rzeczywistym nawróceniu ekologicznym.

Musimy powrócić do etycznych i duchowych korzeni problemów związanych ze środowiskiem naturalnym, które każą nam szukać rozwiązań nie tylko za pomocą różnych technik, ale również zmienić się jako istoty ludzkie. Każdy musi przejść od konsumpcji do poświęcenia, od chciwości do hojności, od marnotrawienia do umiejętności dzielenia, od tego, co chcę „ja”, do tego, co potrzebuje „Boży świat”.

→ *Towarzyszyć młodym protagonistom na drodze ich zaangażowania na rzecz wspólnego domu*

Jest wielce prawdopodobne, że nikt nie mógł sobie wyobrazić, a tym bardziej nie mogli to uczynić wielcy i potężni tego świata, że największa reakcja i protest będą pochodzić od ludzi młodych, zapoczątkowując ruch o zasięgu niemal światowym. Młodzi na świecie znają się bardzo dobrze na kwestiach ekologicznych i dają wyraz aktywnego obywatelstwa, angażując się na rzecz ochrony wspólnego domu.

- Greta Thunberg, młoda, 16-letnia aktywistka, powiedziała do przywódców światowych zgromadzonych w Nowym Jorku na Szczycie ONZ dotyczącym klimatu w 2019 roku:

³⁶ Franciszek, *LS*, 19.

„Ukradliście moje marzenia, moje dzieciństwo swoimi pustymi słowami. Jesteśmy na początku masowego wymierania, a wszystko, o czym możecie mówić, to pieniądze i bajki o wiecznym wzroście gospodarczym. Jak śmiecie! Rozczarowujecie nas. Młodzi ludzie zaczynają dostrzegać waszą zdradę”³⁷.

- Te mocne słowa stanowią wyzwanie dla przywódców i liderów, zmieniając punkt widzenia osób dorosłych i ukierunkowując szeroki ruch ludzi młodych na ratowanie wspólnego domu. „Pokolenie *Laudato Si*” jest tego konkretnym przykładem. Istnieje „Sektor Młodzieży” Światowego Ruchu Katolików na rzecz Środowiska, międzynarodowej sieci zrzeszającej ponad 800 katolickich organizacji. Udzielają się one na rzecz sprawiedliwości klimatycznej, zachęcając Kościół i świat do działania. Rodzinę Salezjańską reprezentują, jako aktywni członkowie tej międzynarodowej sieci, takie organizacje, jak „Don Bosco Green Alliance” i Salezjański Ruch Młodzieżowy.
- Jako wychowawcy młodzieży nie tylko towarzyszymy tym, którzy już „włożyli buty”, ale także troszczymy się o tych, którzy jeszcze „leżą na kanapie”, wpatrując się w okno lub ekran. Jednocześnie wyraźnie przypominamy, że ludzie młodzi bardzo dobrze umieją stymulować swoich rówieśników, zachęcając ich do włożenia butów wyczynowych³⁸.

→ *W kierunku ludzkiej ekologii*

Ekologia środowiskowa już jako taka popycha nas do refleksji na temat ekologii integralnej. Począwszy od roku 1970, najpierw papież Paweł VI, a potem inni papieże po nim stale kładli nacisk na ten aspekt. „Ekologia ludzka” to termin, jaki wprowadził św. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus Annus*³⁹. Przywołując ten termin, papież Franciszek stwierdza, że „zniszczenie środowiska ludzkiego jest sprawą bardzo poważną nie tylko dlatego, że Bóg powierzył człowiekowi świat, ale także dlatego, że samo ludzkie życie jest darem, który trzeba chronić przed różnymi formami degradacji”⁴⁰.

→ *Dzieło wychowawcze i kulturowe*

- Już św. Jan Paweł II, w obliczu kryzysu ekologicznego, mówił o pilnej potrzebie wielkiej pracy na polu wychowania i kultury⁴¹.
- Nasze propozycje wychowawcze, dotyczące troski o wspólny dom, przewidują trzy fazy: informować, wychowywać i budować kulturę⁴².
- W obliczu zjawiska konsumizmu trzeba przypominać młodzieży z naszych środowisk o trzech zasadach: ograniczenie, ponowne wykorzystanie i recykling.
- Dobrze wiemy, że problemy ekologiczne to efekt niesprawiedliwych struktur społecznych. Potrzebujemy struktur łaski, pojednania, uzdrowienia, ekologii środowiskowej, ludzkiej, społecznej i integralnej⁴³. Te struktury powinniśmy jako wychowawcy zaproponować młodzieży.
- Na początku naszej drogi wychowania do ekologicznego obywatelstwa możemy sięgnąć po fundamentalne w tym względzie refleksje, które są bardzo bliskie naszej salezjańskiej

³⁷ Zob. #FridaysForFuture i #Climatestrike.

³⁸ Papież Franciszek, *Przemówienie do młodzieży w czasie wizyty w Chile*, 17 stycznia 2018 r.

³⁹ Joshtrom Isaac Kureethadam, *I dieci comandamenti verdi*, Turyn, Elledici, 2016, s. 142.

⁴⁰ Franciszek, *LS*, 5.

⁴¹ *Centesimus Annus*, 36.

⁴² Aldo Coda Nagozio, Guglielmo Aldo Ellena, *Gestire il pianeta terra*, Turyn, SEI, 1995, P.XI.

⁴³ Tebaldo Vinciguerra, „Ecologia”, *Note di pastorale giovanile*, s. 74.

wrażliwości. Można w tym miejscu przywołać naszego współbrata, Joshtroma Isaaca Kureethadama, który pracuje w kościelnej Dykasterii zajmującej się tą kwestią. W jego książce pt. „Dziesięć zielonych przykazań” znajdujemy wiele wskazówek dotyczących dalszego uwrażliwienia ludzi młodych na ochronę środowiska naturalnego, które pozwalają im uczynić przedmiotem marzeń i rzeczywistością to, co nasi rządzący nie chcą potraktować poważnie ze względów ekonomicznych i z powodu różnych interesów.

2.7. W obronie praw człowieka, zwłaszcza praw małoletnich

Odczuwam pilną potrzebę skierowania stanowczego apelu do naszej Rodziny, prosząc, by robiła wszystko, abyśmy mogli teraz i w przyszłości wyróżniać się pod względem obrony praw każdego dziecka. A istota przesłania, jakie chce skierować, jest właśnie taka:

- Celem, w jakim zrodziliśmy się za sprawą Ducha Świętego w Księdzu Bosko jako Rodzina Salezjańska, jest oddanie całego naszego życia dzieciom i młodzieży, chłopcom i dziewczętom z całego świata, zwłaszcza najbardziej bezbronny, najsłabszym i najbiedniejszym.
- Dlatego musimy być specjalistami w zakresie obrony wszystkich praw człowieka, zwłaszcza małoletnich, i *prosić o przebaczenie, aż do leż, gdyby ktoś tego nie uczynił*. Nie możemy być współnikami żadnego nadużycia, uwzględniając różne rodzaje nadużyć: «władzy, gospodarcze, sumienia, seksualne», jak o tym czytamy w dokumencie końcowym Synodu nt. „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania”⁴⁴.

Jako Rodzina Księdza Bosko włączamy się w te wszystkie działania, jakie podejmuje cały Kościół na rzecz obrony praw człowieka. Jak wiemy, dyskurs w tym względzie wszedł do życia Kościoła wraz z rozwojem nauki społecznej. Kościół, na mocy Ewangelii, jaka została mu powierzona, broni praw człowieka, uznając i bardzo doceniając sposób, w jaki w naszych czasach te prawa są wszędzie promowane.

Podczas gdy społeczeństwo obywatelskie na różne sposoby broni praw człowieka, my, jako Rodzina Salezjańska, a także jako Kościół, jesteśmy dzisiaj wezwani do przywrócenia obiektywnego wymiaru praw człowieka, zasadzającego się na uznaniu „*przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej, [co jest] podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie*”⁴⁵. Gdy tego zabraknie, dojdzie do zwarcia na płaszczyźnie praw, co będzie sprzyjać „*globalizacji obojętności*”, która rodzi się z egoizmu, jako owoc koncepcji człowieka niezdolnego do przyjęcia prawdy i życia autentycznym wymiarem społecznym”⁴⁶. Współczesną pokusą jawi się mocne podkreślanie terminu „prawa”, a zapomina się o tym ważniejszym słowie: „człowieka”. Jeśli prawa tracą swój związek z człowieczeństwem, stają się tylko zwrotami związanymi z grupami interesu.

- Dla Księdza Bosko chłopiec z marginesu nie był pasywnym beneficjentem, zwykłym odbiorcą, któremu należy zapewnić asystencję i zaoferować usługi. Ksiądz Bosko opowiada się za nową koncepcją człowieka młodego z marginesu: relacją wychowawczą, jaka zachodzi między wychowankiem i wychowawcą. I w ten sposób wyprzedził koncepcję, według której ten pierwszy jest podmiotem praw, co usankcjonowała Konwencja Nowojorska po raz pierwszy trzydzieści lat temu, 20 listopada 1989 roku, a co stanowi dzisiaj międzynarodowe prawo przyjęte przez 193 państwa.

⁴⁴ Synod Biskupów, *dz. cyt.*, dokument końcowy, 30.

⁴⁵ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, 10 grudnia 1943 r., preambuła.

⁴⁶ Franciszek, *Przemówienie na forum Rady Europy*, 25 listopada 2014 r.

- Prawa dzieci i system prewencyjny łączą niektóre podstawowe zasady. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku chodzi o ten sam cel, którym jest integralny rozwój i pełny dobrobyt dzieci. Zakłada on integralną troskę o człowieka, formację osoby odpowiedzialnej, stworzenie zdrowego środowiska, dostarczenie odpowiednich wskazówek dotyczących pozytywnej karności i sformułowania rozporządzeń odnoszących się do ochrony dzieci.

W obronie praw małoletnich

- 1. W dniach 21-24 lutego 2019 roku w Watykanie odbył się „szczyt” przewodniczących Episkopatów świata na temat ochrony małoletnich w Kościele przed wykorzystywaniem seksualnym. Uczestniczyło w nim 190 przywódców religijnych i 140 przewodniczących Konferencji Episkopatów. Zabierając głos na początku tego spotkania, papież Franciszek zachęcił, *abyśmy wszyscy razem wysłuchali Ducha Świętego i posłuszni Jego kierownictwu wysłuchali krzyku maluczkich, którzy domagają się sprawiedliwości*. Wiemy dobrze, że każdy skandal może uczynić niewidocznym światło Ewangelii⁴⁷, a nadużycia władzy i sumienia wyrządzają wielkie zło i są bardzo niebezpieczne.
- 2. Nie możemy mówić o prawach małoletnich bez odniesienia do *Konwencji Praw Dziecka* Organizacji Narodów Zjednoczonych, która uważa za dziecko każdą istotę ludzką poniżej osiemnastego roku życia, względem której należy zastosować odpowiedni standard opieki, ochrony, identyfikacji, raportowania i skierowania. Wskazuje na cztery aspekty praw dziecka: uczestnictwo dzieci w podejmowaniu decyzji, które ich dotyczą; ochrona dzieci przed dyskryminacją oraz wszelkimi formami opuszczenia i wykorzystania; profilaktyka i zaspokojenie podstawowych potrzeb dzieci.
- 3. W naszym Programie Wychowawczo-Duszpasterskim słuchanie nieletnich jest ważne i istotne, jak to często podkreślano w czasie Synodu⁴⁸. Otwiera ono drogę do pełnego uczestnictwa, a to uczestnictwo przyczynia się do rozwoju osobistego, prowadzi do najlepszych decyzji i rezultatów, służy ochronie małoletnich, przygotowuje i przyczynia się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, tolerancji i poszanowania drugich oraz wzmacnia poczucie odpowiedzialności.
- 4. *Głębsze poznanie i refleksja nad prawami małoletnich*: mowa tu o wielu dokumentach i deklaracjach stale publikowanych, które dotyczą praw człowieka, w zwłaszcza praw dziecka. Niektóre z nich dotyczą poziomu eklezjalnego i globalnego, a inne – regionalnego czy jakiejś specyficznej kwestii⁴⁹. Z pewnością nieznanie tych dokumentów nie uczyni nas skutecznymi wychowawcami. Tak więc musimy je dogłębnie studiować i propagować w naszych środowiskach.
- 5. *Współpraca z innymi instytucjami*. Gdy chodzi o misję ochrony i promocji praw nieletnich, musimy podjąć współpracę z wieloma innymi instytucjami, które również udzielają się na tym polu. Tych instytucji jest naprawdę bardzo wiele, zarówno rządowych,

⁴⁷ Franciszek, *Przemówienie na rozpoczęcie spotkania poświęconym ochronie małoletnich*. Por. również *List pasterski Papieża Benedykta XVI do katolików Irlandii* (marzec 2010).

⁴⁸ Synod Biskupów, *Młodzi...*, dz. cyt., 6.

⁴⁹ Motu Proprio, *On the protection of minors and Vulnerable Persons*, issued on 29, March, 2019 - Council of the Baltic Sea States Secretariat, *Guidelines: promoting the human rights and the best interests of the child in transnational child protection cases*, Sweden: 2015. - Rachel Hodgkin and Peter Newell, *Implementation Handbook for the Convention on the Rights of the Child*, UNICEF, 2007.

jak i pozarządowych. W niektórych Inspektorciach na świecie salezjanie należą także do Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości dla Nieletnich (*Juvenile Justice Board*), w ramach której mają możliwość bronić praw nieletnich. Są i inni salezjanie, którzy są prawnikami i bronią praw nieletnich w sądach cywilnych, stojąc na straży sprawiedliwości. Jest to doskonały sposób szerzenia wartości ewangelicznych w świeckich sektorach działalności.

- 6. „System ochrony dzieci” został określony przez UNICEF jako „zbiór przepisów, strategii politycznych, regulacji i usług koniecznych we wszystkich sektorach społecznych w celu wspierania działań w zakresie zapobiegania zagrożeniom związanym z ochroną i reagowania na takie zagrożenia”. Wiele naszych placówek całkowicie oddaje się posłudze społecznej i prowadzi ośrodki dla zagrożonych dzieci i młodzieży. To musi być kontynuowane, stanowiąc „mały, a zarazem wielki” nasz wkład jako Rodziny Salezjańskiej.
- 7. Jest niezbędne, aby w każdym dziele naszej Rodziny na świecie obowiązywał „kodeks etyczny”, wyraźnie określający to, czego oczekuje się od wszystkich, zarówno od osób konsekrowanych, jak i wychowawców świeckich, również wyraźnie mówiący o tym, co stanowi poważne naruszenie tegoż kodeksu.
- 8. I na koniec, chociaż chodzi tu o kluczowy aspekt dla nas jako osób konsekrowanych, chcę powiedzieć o tym, co musi być wzmocnione, a czym jest nasza osobista i wspólnotowa relacja z Chrystusem. Jego towarzyszenie nam powinno nas inspirować do jeszcze większej pracy na rzecz ochrony dzieci, które On tak bardzo kocha, i które wskazał jako wzór postawy ucznia.
- *System prewencyjny i prawa człowieka: dwie propozycje*

Podejmujemy wspólnie wiele dobrych i pięknych działań na rzecz promocji praw człowieka. Aby jednak wykazać większą skuteczność w tej posłudze musimy zmienić strategię naszego sposobu myślenia i działania. Musimy stać się Rodziną Księdza Bosko, która wspiera wymiar społeczny miłości⁵⁰ i promuje prawa człowieka poprzez kreatywne zastosowanie systemu prewencyjnego. Wymaga to niezbędnej zmiany paradygmatu.

1. *Przejścia od uproszczonego postrzegania systemu prewencyjnego jako przeciwieństwa systemu represyjnego do postrzegania go jako wspólnego narzędzia promocji praw człowieka.* Przyzwyczailiśmy się traktować system prewencyjny jako system wychowania, który różni się od systemu represyjnego. Nie zwracaliśmy zbytniej uwagi na jego możliwości, gdy chodzi o prawa człowieka. Musimy przeanalizować i wykorzystać ten cały jego wewnętrzny potencjał na polu promocji praw człowieka i ich obrony.
2. *Przejścia od tworzenia prawa, które szanuje obywateli do prawa, którego domagają się obywatele.* Głosiliśmy zawsze, że jednym z celów wychowania jest kształtowanie uczciwych obywateli i zrozumieliśmy, że oznacza to formowanie obywateli szanujących prawo. Ale to będzie niewystarczające w przyszłości w świecie, który jest coraz bardziej złożony. Musimy wychowywać ludzi młodych do dochodzenia swoich

⁵⁰ GC XXIII, nos. 204, 209, 212.

praw. Istotnie, jeśli nie będzie się dochodzić swoich praw, te prawdopodobnie zostaną zignorowane⁵¹.

OSTATNIE SŁOWO... SŁUCHAJĄC SAMEGO KSIĘDZA BOSKO, KTÓRY MÓWI O POLITYCE

Na koniec tej długiej narracji, w której odniosłem się do wielu kwestii, moim zdaniem bardzo ważnych i aktualnych, chcę oddać głos samemu Księdzu Bosko. Spośród jego wielu wypowiedzi wybrałem fragment przemówienia, które skierował w dniu 15 lipca 1883 roku do byłych wychowanków, którzy zgromadzili się w Oratorium, aby go uczcić. To niewiarygodne, ale spora część tego jego przemówienia odnosi się do polityki. Myślę, że jej treść będzie dla nas bardzo pouczająca, pozostając w wielkiej harmonii z tym, o czym do tej pory powiedziałem. Ksiądz Bosko tak mówi:

„Oprócz pomocy z nieba, tym, co nam ułatwiało i ułatwi czynienie dobra, jest sam charakter naszego dzieła. Cel, do którego dążymy, będzie dobrze widoczny dla wszystkich ludzi, nie wykluczając tych, którzy nie zgadzają się z nami w kwestiach religijnych. Jeśli jest ktoś, kto nam przeszkadza, to trzeba powiedzieć, że albo nas nie rozumie, albo nie wie, co robimy. Obywatelska oświata, moralne wychowanie młodzieży opuszczonej lub zagrożonej, powstrzymujące ją od beczynności, czynienia zła, utraty honoru albo więzienia – oto, do czego dąży nasze dzieło. Tak więc, jaki mądry człowiek, jaki przedstawiciel władzy mógłby nam w tym przeszkodzić?

Jak wiecie, ostatnio byłem w Paryżu, gdzie przemawiałem w różnych kościołach, aby bronić sprawy naszych dzieł, a mówiąc szczerze, aby zebrać pieniądze, by można było zapewnić chleb i zupę tej naszej młodzieży, która zawsze ma apetyt. No dobrze... Wśród słuchaczy byli tacy, którzy byli jedynie ciekawi poznania politycznych idei księdza Bosko, a niektórzy z nich zakładali, że udałem się do Paryża, aby wzniecić rewolucję; byli jeszcze inni, którzy szukali nowych członków partii itd... Byli też dobrzy ludzie, którzy naprawdę bali się, że coś złego mi się przydarzy. Ale z chwilą wypowiedzenia przeze mnie pierwszych słów, zostały rozwiane wszelkie iluzje, ustąpiły wszelkie lęki, a ks. Bosko mógł swobodnie przemierzać Francję wzdłuż i wszerz. Doprawdy, prowadząc nasze dzieło, nie prowadzimy polityki; my szanujemy ustanowione władze, zachowujemy prawo, które należy przestrzegać, płacimy podatki i idziemy do przodu, prosząc jedynie, by nam pozwolono czynić dobro na rzecz ubogiej młodzieży i zbawiać dusze. Ale jeśli ktoś chce, to prowadzimy także politykę, czyniąc to w sposób całkowicie nieszkodliwy, więcej, korzystny dla każdego rządu.

Ta polityka nazywa się nauką i sztuką dobrego zarządzania państwem. I dzieło Oratorium we Włoszech, we Francji, w Hiszpanii, w Ameryce, we wszystkich krajach, gdzie się utrwaliło, niosąc pomoc zwłaszcza młodzieży najbardziej potrzebującej, dąży do zmniejszenia liczby łobuzów i włóczęgów. Dąży do ograniczenia liczby małych złoczyńców i złodziejasków; opróżnienia więzień. Dąży, jednym słowem, do kształtowania dobrych obywateli, którzy, nie wyrządzając przykrości władzom publicznym, będą dla nich wsparciem, pomagając utrzymać w społeczeństwie porządek, spokój i pokój. Taka jest nasza polityka. Taką polityką zajmowaliśmy się do tej pory, taką zajmiemy się w przyszłości”⁵².

⁵¹ Jose Kuttianimattathil, ‘Don Bosco’s Educative Method and the tenets of the Universal Declaration of Human Rights’; w: Charles Maria, Pallithanam Thomas, Dörrich Hans-Jürgen, Reifeld Helmut; *In Defence of the Young*; New Delhi 2010.

⁵² ISS, *Fonti Salesiane. Don Bosco e la sua opera*, LAS, Roma, 2014, s. 106

Za macierzyńskim pośrednictwem naszej Matki, Niepokalanej i Wspomożycielki, prosimy Boga Ojca, aby udzielił nam swojego Ducha, byśmy mogli nadal realizować prawdziwą politykę „Ojciec nasz” w odniesieniu do współczesnej młodzieży. Czyniąc to w społeczeństwie, które nas usilnie wzywa w obliczu różnych niesprawiedliwości do tego, byśmy nie milczeli i nie byli pasywni, stając się w tym świecie coraz bardziej potrzebującym Boga w coraz większym stopniu świadkami-uczniami-misjonarzami Boga, który, w pełni szanując wolność człowieka, każdego dnia jest gotów do spotkania ze swoimi synami i córkami.
Dlatego módlmy się:

Panie Jezu,
Ty wiesz, jak wiele nas kosztuje urzeczywistnienie Twojej Ewangelii.
Pomóż nam rozpoznać Ciebie w Księdzu Bosko,
dostrzec Twoją miłość w jego gestach,
rozeznaj Twoją drogę w jego działaniach
i uczyć się Twojego miłosierdzia od jego miłości.
Daj nam światło, abyśmy mogli przyswoić styl,
w jakim Ksiądz Bosko był Twoim uczniem,
ukszałtuj nasze serce na podobieństwo Twojego – Dobrego Pasterza
i daj nam siły do przełożenia na życie i czyny Twoich słów⁵³.

Ks. Ángel Fernández Artime SDB
Przełożony Generalny

⁵³ Xabier Matoses, *Spirito Salesiano*, w: J. José Bartolomé (red.), *Luce sui miei passi*, Elledici, 2016.